

Czy rząd ma większość? Tusk rozwalił Polskę 2050 na pół, a potrzebuje obu połówek

Stało się to, co od kilku tygodni wieszczili komentatorzy. Z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 odeszło 15 posłów, zakładając swój własny klub – Centrum. Na czele nowego tworu stanie Paulina Hennig-Kloska. Na razie nic nie wskazuje na to, żeby koalicja rządząca miała się rozlecieć, ale faktem jest, że zamiast czterech w rządzie będzie pięć formacji. Dodatkowo Donald Tusk jest posądzany o przyczynienie się do rozpadu koalicjanta.

s.5

codziennie



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



TAK ZABLOKUJĄ POLSCE PIENIĄDZE NA CZOŁGI I AMUNICJĘ!

Rząd kłamie w sprawie SAFE. Program oparty jest na mechanizmie, którym już raz szantażowano Polaków

Wbrew uspokajającym zapewnieniom rządu, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz narracji mediów sprzyjających obecnej władzy, unijny program zbrojeniowy SAFE (Security Action for Europe) zawiera mechanizm, który pozwala Brukseli na uznaniowe blokowanie środków dla Polski. Jak łatwo sprawdzić – program opiera się na tym samym rozporządzeniu 2020/2092, które w 2022 r. posłużyło do polityczno-finansowego szantażu wobec naszego kraju i wymuszania zmian w polskim sądownictwie.

s.7

POLSKA

Prokuratura kierowana przez Żurka ściga sędziów za nękanie Żurka

Uporczywe nękanie i zniesławienie – takie zarzuty Prokuratura Krajowa chce postawić trzem sędziom: Piotrowi Schabowi, Przemysławowi Radzikowi, Michałowi Lasocie. Ich „ofiara” miał paść Waldemar Żurek. Sytuacja tym dziwniejsza, że nadal toczy się śledztwo dotyczące orzeczeń Żurka jako sędziego.

s.6

POLSKA

W przyszłym tygodniu komisja ds. służb specjalnych zajmie się sprawą Czarzastego

W środę o godz. 11 zbierze się sejmowa komisja ds. służb specjalnych, na której członkowie gremium odbiorą informacje m.in. od szefa ABW na temat tego, jakie działania podejmowały służby wobec Włodzimierza Czarzastego, od lat unikającego wypełnienia ankiety bezpieczeństwa osobowego.

s.3

POLSKA

Dwie na trzy porodówki mają zniknąć

Chcemy, żeby na oddziałach odbywały się minimum dwa porody dziennie, czyli siedemset parę porodów rocznie – zapowiada Tomasz Maciejewski, wiceminister zdrowia. – Żaden szpital powiatowy poza dużymi miastami praktycznie nie ma takiej liczby porodów – komentuje Krzysztof Żochowski, dyrektor szpitala w Garwolinie. Wedle założeń Maciejewskiego z 306 porodówek do zamknięcia jest 199. Kobiety poza dużymi miastami zostałyby skazane na porody na SOR.

s.4



fot. arch./d



Jan Olszewski
(1930–2019) prawnik, opozycjonista w PRL, były premier w latach 1991–1992.
Fragment przemówienia z 4 czerwca 1992 r.

\\ (...) W grze jest coś więcej, że w grze jest pewien obraz Polski, jaka ona ma być.
Może inaczej – czyja ona ma być. Polska była przez czterdzieści parę lat
– bo to jednak była Polska – własnością pewnej grupy. \\



POGODA

Czwartek 19.02 śnieg, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:44 ZACHÓD słońca 16:57

Imieniny obchodzą: Alwar, Arnold, Barbacy, Beat, Bielesław, Bonifacy, Czesław, Gawin, Henryk, Jerzy, Józef, Konrad, Konrada, Leoncjusz, Manswet, Marcei

Gdańsk	Lublin
-1°C	-2°C
-8°C	-9°C
Katowice	Kraków
1°C	0°C
-3°C	-3°C
Łódź	Poznań
-2°C	-1°C
-5°C	-5°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	0°C
-8°C	-6°C

Piątek 20.02 śnieg, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:42 ZACHÓD słońca 16:59

Imieniny obchodzą: Amata, Aulus, Eleuteria, Eleuteriusz, Elżbieta, Eucharis, Eucharis, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Falkon, Hiacynta, Jan, Julia, Leon

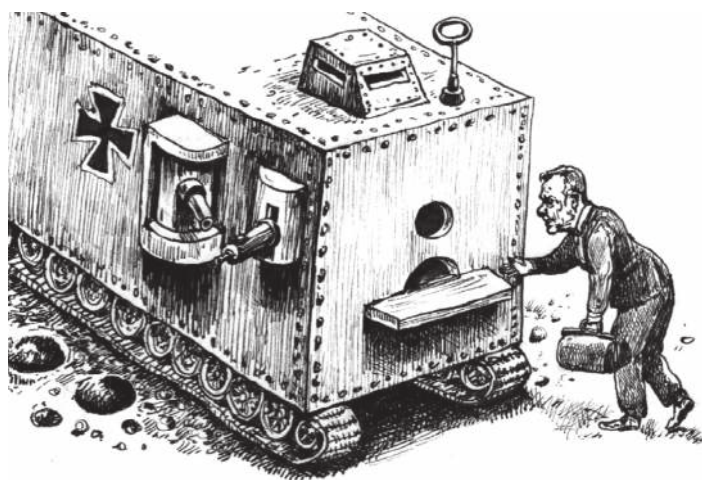
Gdańsk	Lublin
0°C	-3°C
-4°C	-7°C
Katowice	Kraków
0°C	-1°C
-4°C	-5°C
Łódź	Poznań
-1°C	-1°C
-3°C	-3°C
Warszawa	Wrocław
-2°C	-1°C
-6°C	-4°C

LESZEK GALAROWICZ

Wspaniały Tomasiak i piękno sportu

Jeśli ktoś przed zimowymi igrzyskami powiedziałby, że polscy skoczkowie zdobędą na tej imprezie trzy medale, uznano by go za szaleńca. Większa część sezonu tylko potwierdziła, że polskie skoki znajdują się w głębokim kryzysie. Niewielkim promykiem nadziei na ratowanie we Włoszech honoru były występy debiutanta Kacpra Tomasiaka, który jednak ani razu nie stanął na podium Pucharu Świata. Trzy medale Polaków na igrzyskach jeszcze raz udowodniły, że nie tylko skoki narciarskie, ale sport w ogóle nie jest do końca racjonalny i przewidywalny. W tym m.in. wyraża się jego piękno. To właśnie 19-latek okazał się czarnym koniem rywalizacji na skoczniach w Predazzo. Na naszych oczach wyrósł prawdziwy następca Adama Małysza i Kamila Stocha, który ma wszystko, aby w przyszłości pójść w ślady wielkich mistrzów.

Rafał Zawistowski



Ewa Polak-Pańkiewicz

Być zwykłą śrubką

Być częścią układu, częścią oligarchii, partii, frakcji, fragmentem korporacji. Śrubką w maszynierii, którą się – często podświadomie – wyznaje, wielbi, przed którą się kłęką. Nasze kłopoty z ludźmi „z innej bajki”, z drugiej strony barykady, są kłopotami z tymi, którzy utracili poczucie przynależności do siebie samych. Wykonują rozkazy, nawet te bezgłosne, przekazywane tylko wydeciem warg, spojrzeniem. Boją się. Są podporządkowani, ślepo lojalni, nie dlatego, że ufają rozkazodawcom, ale ponieważ utracili poczucie, iż sami warci są cokolwiek. To prawdziwy paraliż. Zanik zdolności odróżniania rzeczy od siebie, bolszewizm w głowach ludzkich. Jesteś trybikiem i tyle. Do życia może wskresić cię jedynie głos partii. W czasie rewolucji francuskiej pierwszym jej wrogiem w szeregach tzw. stanu trzeciego okazał się człowiek z ludu, który nie podniósł ręki w trakcie głosowania za nową konstytucją. Nie podniósł ręki, bo czuł się niekompetentny. Nie chciał grać fałszywej roli. Pozostał sobą. Cudem uniknął śmierci, bo mógł wymknąć się tylko przez boczne drzwi sali; otworzył mu je zaprzyjaźniony cieć. Świat należy dziś – tak jak należał zawsze – do ludzi wolnych. Tych, którym ślepa lojalność i strach nie wiążą rąk, nie kneblują ust, nie zasłaniają oczu.



Konrad Wysocki

Rosja się nie zatrzyma

Wiele analiz ekspertów jasno wskazuje, że konflikt Rosji z Zachodem to niezbyt odległa perspektywa, sięgająca maksymalnie 2030 r. Podobne wnioski płyną z najnowszego, rocznego raportu szwedzkiego wywiadu wojskowego (MUST). Podkreślono w nim, że Rosja intensyfikuje działania hybrydowe wokół Szwecji i wykazuje coraz większą gotowość do podejmowania ryzyka. Apogeum neoimperialnych działań ma nastąpić właśnie w okolicach wspomnianego 2030 r. Hybrydowe działania, na które zwrócili uwagę Szwedzi, można odnieść do wszystkich państw w regionie, w tym Polski, Litwy, Łotwy czy Estonii. Morze Bałtyckie już dawno stało się areną podprogowej wojny, z niezliczoną liczbą prowokacji, naruszania przestrzeni powietrznej czy zakłócania sygnału GPS. Polska? Wystarczy wspomnieć incydenty z dronami czy najnowszą odsłoniętą wojnę hybrydową realizowaną rękami satelickiej Białorusi, czyli wlot tzw. balonów przemysłowych. Z podobnymi problemami borykają się też Bałtowie. Wniosek z kolejnych analiz, a przede wszystkim z obserwacji rzeczywistości, jest jeden: w swoim neoimperializmie Rosja się nie zatrzyma, a przebieg dalszych negocjacji i sytuacji na Ukrainie będzie miał w tym aspekcie niewielkie znaczenie.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Czyja będzie w Polsce stal?

Ponad tydzień temu wspominaliśmy Jana Olszewskiego w kolejną rocznicę jego śmierci. Ostatnio często przypominają się nam jego słynne słowa: czyja będzie Polska? Nie odnosiły się one wyłącznie do tego, kto wygra w sporze o bieżącą politykę w czasach kształtującej się dopiero III Rzeczypospolitej. Premier niepodległościowiec miał głęboką świadomość, że na szali jest ustrojowa przyszłość Polski, sięgająca znacznie dalej niż kwestia tego czy innego rządu lub parlamentu. Jemu mocno chodziło zarówno o geopolitykę, jak i geoeonomię, sprawy społeczne i gospodarcze. Okazuje się, że nasz kraj zalewa tania, importowana stal z Niemiec, co zagraża rodzimym producentom wyrobów stalowych i lokalnym miejscom pracy. Niemcom opłaca się dotować przemysł, żeby wyduśić konkurencję w regionie. Zarówno firmy, jak i związkowcy z branży stalowej proszą rząd o wprowadzenie dotacji do cen energii dla rodzimego przemysłu. To ważne, także w kontekście rozwoju naszej zbrojeniówki. Nader aktualne dziś pytanie: czyja będzie w Polsce stal?



KO ZACZYNA TRACIĆ

POLITYKA \ W najnowszym sondażu OGB na czele pozostaje Koalicja Obywatelska (34,5 proc.). Prawo i Sprawiedliwość zajmuje drugie miejsce (27,8 proc.), a podium zamyka Konfederacja (14,4 proc.). Do Sejmu weszłyby także Konfederacja Korony Polskiej i Nowa Lewica. Najwięcej straciła – od ostatniego sondażu – KO, bo aż 4,5 proc.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 19 LUTEGO 2026

3

POLITYKA \ Druga osoba w państwie unika wypełnienia ankiety bezpieczeństwa osobowego

W przyszłym tygodniu komisja ds. służb specjalnych zajmie się sprawą Czarzastego

W środę o godz. 11 zbierze się sejmowa komisja ds. służb specjalnych, na której członkowie gremium odbiorą informacje m.in. od szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat tego, jakie działania podejmowały służby wobec Włodzimierza Czarzastego, od lat skutecznie unikającego wypełnienia ankiety bezpieczeństwa osobowego. – Ta sprawa musi zostać dogłębnie wyjaśniona, gdyż mówimy o drugiej osobie w państwie, której powiązania biznesowo-towarzyskie budzą wątpliwości – mówi „GPC” płk Marek Utracki, były wiceszef SKW.

Jan Przemyski

Pod koniec stycznia „Gazeta Polska” ujawniła niejasne relacje towarzysko-biznesowe Włodzimierza Czarzastego z ludźmi powiązanymi z Kreml, a także to, że lider Lewicy od lat skutecznie unika wypełnienia ankiety bezpieczeństwa oraz poddania się weryfikacji przez służby. Sprawa budzi szczególne zainteresowanie, gdyż polityk przez blisko dwa lata zasiadał w komisji ds. służb specjalnych, gdzie omawiane są najwrażliwsze zagadnienia z obszaru bezpieczeństwa państwa.

Warto podkreślić, że w czasie obecności Czarzastego w owej komisji szefem Kancelarii Sejmu był Jacek Cichocki, który w przeszłości pełnił funkcję sekretarza Kolegium ds. Służb Specjalnych przy Radzie Ministrów w pierwszym rządzie Donalda Tuska, a w latach 2011–2013 odpowiadał za pracę służb jako szef MSWiA. Z kolei jako szef Kancelarii Sejmu powinien mieć wiedzę, którzy posłowie – w tym członkowie komisji ds. służb specjalnych – posiadają wymagane poświadczenia bezpieczeństwa, oraz nadzorować, czy ich dostęp do informacji niejawnych jest zgodny z obowiązującymi przepisami.

„Codzienna” skierowała w tej sprawie pytania do Kancelarii Sejmu. – Pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych, którego z pewnością zatrudniał minister Cichocki, powinien swojego przełożonego o wszelkich nieprawidłowościach informować. W związku z tym nie wyobrażam sobie, aby do niego nie trafiła informacja o tym, że w komisji ds. służb specjalnych zasiada poseł, który unika wypełnienia ankiety bezpieczeństwa osobowego. Bardzo zastanawiające jest to, że przez dwa lata



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nic nie zrobiono z tym faktem – powiedział „GPC” płk Marek Utracki, były wiceszef SKW. Przypomnijmy też, że Cichocki – jak ujawnili red. Michał Rachon i prof. Sławomir Cenckiewicz – był jednym z autorów polityki resetu z Rosją. W lutym 2008 r., kiedy ówczesny premier Donald Tusk odbywał wizytę na Kremlu, Jacek Cichocki podpisał nawet umowę z Rosją o wzajemnej ochronie informacji niejawnych.

Jednak jak ustalił Portal Niezależna.pl, nie tylko Czarzasty ma problem z poddaniem się poszerzonej weryfikacji przez służby. Także szef jego kancelarii Marek Siwiec od listopada, czyli odkąd objął funkcję w parlamencie, nie miał czasu odpowiedzieć na pytania z ankiety bezpieczeństwa osobowego. Po nagłośnieniu sprawy przez nasze media na antenie Polsatu News Siwiec przyznał, że jest w trakcie wypełniania dokumentu. – Jestem już

w okolicach strony 24. Idzie mi nieźle, chociaż powoli. Sprawy są na dobrej drodze i niedługo będzie złożony wniosek – zapewnił Siwiec.

Takiej deklaracji mimo kolejnych pytań dziennikarzy nie

składa jednak sam Czarzasty. Jego sprawa zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami będzie przedmiotem posiedzenia komisji ds. służb specjalnych, które odbędzie się w najbliższą środę o godz. 11.

Ma być na nim obecny m.in. szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który przekaże informacje na temat tego, jakie działania podejmowały służby wobec lidera Lewicy. Jak słyszymy od członków komisji, istnieją coraz większe obawy, że koalicja rządząca podejmie próbę rozmycia tematu, gdyż na przyszłotygodniowym posiedzeniu mają być omawiane „zasady osłony kontrwywiadowczej i prezydenta, premiera i prezydium Sejmu”. – Mielismy skupić się na Czarzastym, a tu się okazuje, że będziemy się zajmowali tematem bardzo szeroko – mówi „GPC” poseł Zbigniew Hoffmann z PiS, członek wspomnianej komisji.

„Codzienna” kontaktowała się także z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta RP, aby dowiedzieć się, na kiedy planowane jest spotkanie głowy państwa z ministrem Tomaszem Siemoniakiem i szefami służb w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości wokół sprawy Włodzimierza Czarzastego. Jak usłyszeliśmy, dokładnej daty jeszcze nie ma, ale kwestią najbliższych dni jest jej ostateczne ustalenie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



POLITYKA \ Prof. Krzysztof Ruchniewicz został odwołany w sierpniu 2025 r. ze stanowiska dyrektora Instytutu Pileckiego. „Za niepokojące uznano też jego relacje z Ursem Unkaufem. To niemiecki lobbysta, sympatyzujący z rosyjską Grupą Wagnera, prywatną firmą wojskową prowadzącą cyberwojnę ze światem (...)” – podaje Wirtualna Polska.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Poza dużymi miastami porody na SOR

Dwie na trzy porodówki mają zniknąć

Chcemy, żeby na oddziałach odbywały się minimum dwa porody dziennie, czyli siedemset parę porodów rocznie – zapowiada Tomasz Maciejewski, wiceminister zdrowia. – Żaden szpital powiatowy poza dużymi miastami praktycznie nie ma takiej liczby porodów. To oznaczałoby masowe zamykanie porodówek – komentuje zapowiedź wiceministra zdrowia Krzysztof Żochowski, dyrektor szpitala w Garwolinie. Na interaktywnej mapie przygotowanej przez Janusza Cieszyńskiego na podstawie danych ze szpitali Polska roi się od czerwonych kropek. Wedle założeń Maciejewskiego z 306 porodówek do zamknięcia jest 199. Kobiety poza dużymi miastami zostałyby skazane na porody na SOR.

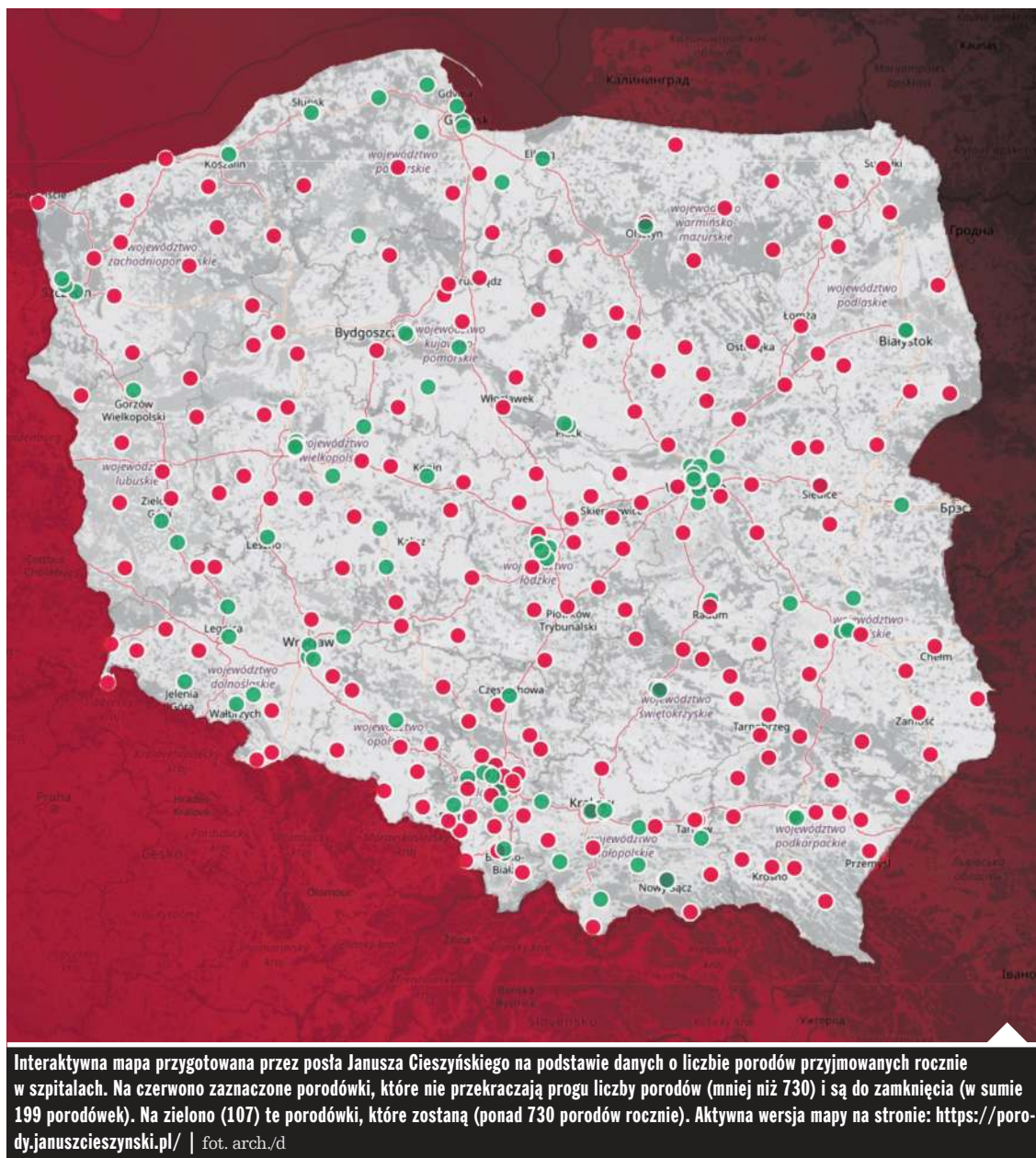
Jarosław Molga

Tomasz Maciejewski w poniedziałkowym wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” stwierdził, że konieczne jest ograniczenie liczby porodówek. – Chcemy, żeby na oddziałach odbywały się minimum dwa porody dziennie, czyli siedemset parę porodów rocznie – zapowiada Maciejewski i tłumaczy, że w ten sposób i przy tej liczbie porodów zapewnione zostanie bezpieczeństwo rodzących, ponieważ personel oddziału położniczo-ginekologicznego nie traci swoich umiejętności zawodowych.

– Żaden szpital powiatowy poza dużymi miastami nie ma takiej liczby porodów. Oznaczałoby to masowe likwidowanie porodówek poza dużymi miastami – mówi „Codziennej” Krzysztof Żochowski, dyrektor szpitala powiatowego w Garwolinie oraz członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Polska na czerwono

Zapowiedzi wiceministra Maciejewskiego zwizualizował były wiceminister zdrowia, poseł PiS Janusz Cieszyński. Na podstawie danych ze szpitali stworzył interaktywną mapę (publikujemy ją). Na czerwono zaznaczone są te szpitale, które nie mają liczby porodów przekraczających 730 rocznie. Na zielono te, które tę liczbę porodów przekraczają. Z mapy wynika, że całe połacie Polski pokryte są czerwonymi kropkami. W sumie na 306 istniejących porodówek zamkniętych miałyby zostać 199. – Rząd Tuska chce zamykać porodówki. Najpierw mieliśmy pomysł minister Leszczyzny. Wtedy była mowa o progu liczby porodów wynoszącym 400. Teraz wiceminister mówi o progu ponad 700 porodów. Na



Interaktywna mapa przygotowana przez posła Janusza Cieszyńskiego na podstawie danych o liczbie porodów przyjmowanych rocznie w szpitalach. Na czerwono zaznaczone porodówki, które nie przekraczają progu liczby porodów (mniej niż 730) i są do zamknięcia (w sumie 199 porodówek). Na zielono (107) te porodówki, które zostaną (ponad 730 porodów rocznie). Aktywna wersja mapy na stronie: <https://porody.januszcieszynski.pl/> | fot. arch./d

mapie widać, co to oznacza w praktyce – mówi Janusz Cieszyński.

W praktyce oznacza to, że odległość między porodówkami do likwidacji (czerwone kropki), a tymi, które zostaną (zielone), to często ponad 100 km. W praktyce całe województwo mazurskie zostałoby skazane na porody w Olsztynie. W przypadku Mazowsza Ostrołęka skazana byłaby na szpitale w Warszawie albo Białym-

stoku. Podobnie ogromne odległości dotyczą Podkarpacia czy Łódzkiego.

Skazane na SOR

Brak porodówek w szpitalach powiatowych zakłada przepisy, które już weszły w życie, czyli umożliwiające tworzenie tzw. pokojów narodzin na SOR tych szpitali. Jeszcze dwa tygodnie temu resort zapewniał, że to nie jest zachęta dla szpitali, by likwidowały porodówki.

– Teraz mamy jasność, że o to chodzi – mówią dyrektorzy szpitali. – To jest lekceważenie ludzi mieszkających poza dużymi miastami. Dlaczego oni mają mieć gorsze świadczenia? – mówi „Codziennej” Mariusz Trojanowski, dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim.

Mapa Cieszyńskiego pokazuje, że nawet warunki tworzenia pokojów narodzin na SOR zostają złamane w przypadku przyjęcia progu ponad

700 porodów. Rozporządzenie zakłada bowiem, że taki pokój może być tworzony wtedy, kiedy odległość do najbliższego szpitala z oddziałem położniczo-ginekologicznym to 30 km, czyli ok. 40 minut jazdy karetki drogą publiczną (to także z reguły promień powiatu). Na mapie widać, że te odległości są nie do utrzymania przy likwidacji tak wielu porodówek.

Dyskryminacja Polek z Polski B

– Kobiety nie chcą tak rodzić, a ta zmiana w mniejszych ośrodkach niszczy utrwaloną od dekad kulturę porodów w Polsce. Opiera się ona na zabezpieczeniu matki i dziecka na oddziale położniczym. Dyrektor z Leżajska wyliczył, że na prowadzenie takiego pokoju narodzin potrzebuje minimum 3,5 mln zł na rok. NFZ chce zapłacić niespełna 3,2 mln. Sama karetka to koszt roczny 2,9 mln. Gdzie środki na opiekę w przypadku powikłań, walkę z bólem, znieczulenie itd.? – mówi „Codziennej” Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Zdaniem Kariny Bosak (Konfederacja), przewodniczącej parlamentarnego zespołu ds. opieki okołoporodowej, zastępowanie w małych ośrodkach porodówek porodami w pokojach narodzin (czyli de facto na SOR) to dyskryminacja. – Zróżnicowanie dostępności porodówek w zależności od miejsca zamieszkania jest ewidentnym przejawem dyskryminacji. Kobiety mieszkające w mniejszych miejscowościach nie mają takiego samego dostępu do opieki okołoporodowej jak te w dużych miastach, a to oznacza, że ich bezpieczeństwo i komfort porodu zależą od miejsca zamieszkania, co jest nie do przyjęcia – mówi Bosak.



ŚCIGAJĄ ROMANOWSKIEGO

OPRESJE \ Informujemy, że postanowieniem z 17 lutego 2026 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił wniosek Prokuratury Krajowej w Warszawie i wydał Europejski Nakaz Aresztowania wobec Marcina Romanowskiego – poinformował sąd okręgowy.



ZATRZYMAŁ POCIĄG Z ROPĄ

PROKURATURA \ 25-letni Mołdawianin, który w poniedziałek zatrzymał pociąg przewożący ropę, usłyszał zarzuty: sprowadzenie niebezpieczeństwa wybuchu. Anton B. częściowo przyznał się do winy. Grozi mu do 10 lat więzienia.

POLITYKA \ Niszczy Pełczyńską-Nałęcz, bez której nie może rządzić

Czy rząd ma większość? Tusk rozwalił Polskę 2050 na pół, a potrzebuje obu połówek

Stało się to, co od kilku tygodni wieszczili komentatorzy. Z Klubu Parlamentarnego Polska 2050 odeszło 15 posłów, zakładając swój własny klub – Centrum. Na czele nowego tworu stanie Paulina Hennig-Kloska. Na razie nic nie wskazuje na to, żeby koalicja rządząca miała się rozlecieć, ale faktem jest, że zamiast czterech w rządzie będzie pięć formacji. Dodatkowo Donald Tusk jest posądzany o przyczynienie się do rozpadu koalicjanta.

Jacek Liziniewicz

To, że w sporze w Polsce 2050 Donald Tusk konsekwentnie kibi-cował Paulinie Hennig-Klosce, nie jest żadną tajemnicą. Premier od miesiąca daje dowody niechęci wobec Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz. Jak się okazuje, antypatia to też spoiwo nowej formacji pod nazwą Centrum. – Grupa rozłamowców, która opuściła dziś Polskę 2050 pod wodzą Pauliny Hennig-Kloski, nie odchodzi dlatego, że ma inne pomysły na politykę, że ma inny program, że ma inną wizję dowieżenia rzeczy wyborcom. Powód odejścia jest jeden: nienawiść do Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, powiem to bardzo wprost – powiedział wczoraj Szymon Hołownia. Stwierdził również, że Centrum będzie satelitą Koalicji Obywatelskiej.

Rzeczywiście duża część polityków, którzy zdecydowali się odejść z Polski 2050, to m.in. byli posłowie Nowoczesnej. Zapowiada się, że politycy z tej grupy będą ciągnąć w kierunku Koalicji Obywatelskiej. O tym, że Donald Tusk zapewnił im bezpieczeństwo, może świadczyć fakt, że na razie stanowisk mogą być pewni ci, którzy wzięli udział w rozłamie i zasiadają w rządzie.

Premier robił wczoraj dobrą minę do złej gry. Osłabił Polskę 2050, ale bez Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz nadal nie będzie mógł realizować swojej polityki. – W ostatnich dniach i godzinach zarówno pani minister Pełczyńska-Nałęcz, jak i pani minister Hennig-Kloska zapewniły mnie, że niezależnie od turbulencji w ich ugrupowaniu pozostaną lojal-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**\\ Obie strony uprzedzają że to nie koniec walki. Ryszard Petru zapowiedział kolejne transfery do Centrum. Politycy Polski 2050 mają z kolei nadzieję, że z czasem ich koledzy zaczną wracać do partii matki. **

ne wobec rządu, wobec koalicji 15 października – powiedział premier Donald Tusk na Giełdzie Papierów Wartościowych. Dodał, że większość parlamentarna pozostaje stabilna.

Nie odniósł się publicznie do tego, jaka będzie przyszłość jednego z rozłamowców – Pawła Zalewskiego, któremu cofnięto rekomendację. Wczoraj w obronę wzięł go Władysław Kosiniak-Kamysz. Pro-

blem może mieć również Miłkołaj Dorożała. Wiceminister klimatu i środowiska od miesięcy nie dogaduje się z Pauliną Hennig-Kloską, ale do tej pory chroniły go personalne związki z Szymonem Hołownią. Będzie on więc najbliższym współpracownikiem Hennig-Kloski z frakcji Pełczyńskiej-Nałęcz.

Obie strony uprzedzają, że to nie koniec walki. Ryszard Petru zapowiedział kolejne

transfery do Centrum. Politycy Polski 2050 mają z kolei nadzieję, że z czasem ich koledzy zaczną wracać do partii matki. Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz dysponuje bowiem kilkoma atutami. Po pierwsze wbrew wcześniejszym zapowiedziom w partii pozostał Szymon Hołownia, czyli lider środowiska. Ten nie dość, że został w partii, to jeszcze nie pozostawił suchej nitki na Paulinie Hen-

nig-Klosce. – To jest dla mnie największe rozczarowanie. Czuję się oszukany przez Paulinę Hennig-Kloskę – mówił twórca formacji.

Kolejna przewaga Pełczyńskiej-Nałęcz to to, że Polska 2050 dysponuje klubem, strukturami i subwencją wyborczą. To z pewnością ułatwia funkcjonowanie w polityce. W klubie Polska 2050 pozostają więc posłowie: Agnieszka Buczyńska, Adam Gomoła, Piotr Górnikiewicz, Michał Gramatyka, Bożenna Hołownia, Szymon Hołownia, Adam Luboński, Maja Nowak, Łukasz Osmałak, Bartosz Romowicz, Ewa Schaedler, Piotr Strach, Paweł Śliz, Wioleta Tomczak i Kamil Wnuk. W Polsce 2050 pozostaje też wicemarszałek Senatu Maciej Żywno.

W obozie Centrum znaleźli się z kolei: Izabela Bodnar, Elżbieta Burkiewicz, Sławomir Ćwik, Rafał Kasprzyk, Paulina Hennig-Kloska, Rafał Komarewicz, Aleksandra Leo, Barbara Okuła, Barbara Oliwiecka, Ryszard Petru, Norbert Pietrykowski, Marcin Skonieczka, Mirosław Suchoń, Ewa Szymanowska i Żaneta Cwałina-Śliwowska oraz senatorowie: Grzegorz Fedorowicz, Piotr Masłowski i Jacek Trela. Wczoraj Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz pożegnała swoich niedawnych kolegów. „Dezerterom dziękujemy. Polska 2050 sprawniejsza, spójniejsza, zde-terminowana i ukierunkowana idzie do przodu. Z wizją i odwagą!” – napisała minister funduszy. Każdy z polityków odchodzących uzasadniał również swoją decyzję. Dominowała narracja o tym, że partia stała się niedemokratyczna, a jej finansowanie nietransparentne.



fot. Pxabay/d

DAROWANEMU KONIOWI...

KOMUNIKAT \ W sieci pojawiają się informacje o tym, że 140 tys. czujek dymu, które rozdało MSWiA, jest wadliwych. Resort odpiiera zarzuty. „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz z Państwową Strażą Pożarną jednoznacznie informują, że urządzenia te są w pełni sprawne i spełniają normy bezpieczeństwa” – poinformowano w komunikacie.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Śledztwo cały czas się toczy

Prokuratura kierowana przez Żurka ściga sędziów za nękanie Żurka

Uporczywe nękanie i zniesławianie – takie zarzuty Prokuratura Krajowa chce postawić trzem sędziom: Piotrowi Schabowi, Przemysławowi Radzikowi, Michałowi Lasocie. Ich „ofiara” miał paść Waldemar Żurek, który obecnie kieruje prokuraturą. Sytuacja tym dziwniejsza, że nadal toczy się śledztwo dotyczące orzeczeń wydawanych przez ówczesnego sędziego, a dzisiaj ministra sprawiedliwości.

Grzegorz Broński

W lipcu zeszłego roku ujawniliśmy, że Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej prowadzi śledztwo mające wyjaśnić okoliczności wydania kilkudziesięciu orzeczeń z udziałem Waldemara Żurka, ówczesnego sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie, a dzisiaj ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

– Dotyczy ono poświadczenia nieprawdy w dokumentach w postaci orzeczeń Sądu Okręgowego w Krakowie przez ustalonego sędziego tego sądu – w szczególności w zakresie daty wydania orzeczeń – potwierdził wówczas prok. Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej. Postępowanie prokuratury jest konsekwencją zawiadomienia złożonego przez rzeczników dyscyplinarnych.

Ścigają sędziów

Dlatego zaskakująca była informacja z połowy stycznia br., że WSW PK skierował do Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego wnioski o uchylenie immunitetu sędziom Piotrowi Schabowi, Przemysławowi Radzikowi, Michałowi Lasocie. Przywołano art. 190a Kodeksu karnego, który mówi o „uporczywym nękanii”. Dodano także art. 212 k.k. – zniesławienie.

Fragment wniosku zacytował serwis *Oko.press*: „(...) uporczywie nękali byłego sędziego Sądu Okręgowego w Krakowie Waldemara Żurka, poprzez bezzasadne wszczynanie wobec niego postępowań dyscyplinarnych, wzbudzając tym samym u wymienionego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia i udręczenia, a także istotnie naruszając jego prywatność”.

Jedną z takich spraw miało być właśnie postępowanie rzeczników dyscyplinarnych



Reprezentuję stanowisko, że pan Żurek bardzo niewiele rzeczy, które czyni, poddał głębokiej refleksji. To człowiek, który deprecjonuje, a wręcz kompromituje urząd – ocenił sędzia Schab | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ws. orzeczeń wydanych przez sędziego Żurka.

Prokuratura i komfort ministra

„Prokuratura daje wyraz, że jest instytucją podporządkowaną temu, aby zapewnić dobrostan i komfort ministrowi sprawiedliwości” – stwierdził sędzia Piotr Schab, legalny główny rzecznik dyscyplinarny sędziów sądów powszechnych, który podkreślił: „Opieraliśmy się na dokumentach. Co ważne, pozytywnie zweryfikowanych przez sąd”.

Sędzia Schab dziwi się, że prokuratura z własnej inicjatywy prowadzi sprawę dotyczącą rzekomego zniesławienia swojego szefa. – Zestawienie interesu publicznego, na straży którego ma stać prokuratura, ze spokojnym funkcjonowaniem na urzędzie Waldemara Żurka, jest absurdem. Dowodem tego, że obecnie prokuratura to instytucja całkowicie zniszczona, podporządkowana bieżącej, bezmyślnie akcentowanej, woli politycznej – tłumaczył. Przypomniawszy również: – Jedną z pierwszych czynności nielegalnie działających rzeczników dyscyplinarnych ministra sprawiedliwości było przejęcie tej sprawy i jej zniweczenie.

– To również dowód na to, że doszło do haniebnego zespolenia interesu prywatnego, a wręcz prywaty, rozumianej jako niezaskazana pozycja polityczna, z działaniami organów państwa – dodał.

– Jesteśmy w stanie natychmiast dowieść, że mieliśmy rację, nawet wówczas, gdy ktoś zniszczy dokumenty – podkreślił RDSSP.

Ciąg dalszy represji

Skierowanie kolejnego wniosku o uchylenie immunitetu sędzia Radzik ocenia jednoznacznie. – Dalszy ciąg represji, które władza polityczna przeciwko legalnym rzecznikom prowadzi od co najmniej dwóch lat. Zarzucanie mi sprawstwa mobbingu na szkodę Waldemara Żurka jest kuriozalne – podkreśla. – Próba postawienia rzecznikowi dyscyplinarnemu zarzutu, że uporczywie nękał Waldemara Żurka, bo prowadził przeciwko niemu postępowania dyscyplinarne, to jakby ścigać komornika za prowadzenie egzekucji wobec dłużnika, który uchylał się od płacenia zobowiązań. To nowa „jakość” działania prokuratury.

– Prokuratura zarzuca nam, że wszczęliśmy bezzasadne postępowania dyscyplinarne wo-

bec Żurka, gdy był jeszcze sędzią. A przecież większość tych spraw została bezzasadnie umorzona przez rzeczników ad hoc ministra sprawiedliwości. Przed sądem stanie więc konieczność zbadania, czy te postępowania były bezzasadne. Wtedy zrobi się bardzo ciekawie – tłumaczy w rozmowie z portalem *Niezależna.pl* sędzia Radzik. – Tęgo chyba prokuratura nie wzięła pod uwagę – dodaje.

Śledztwo trwa!

A co ze wspomnianym na początku śledztwem ws. orzeczeń Żurka? Wysłaliśmy pytania już w styczniu, ale na odpowiedź czekaliśmy aż cztery tygodnie! W końcu nadeszła. „Postępowanie o sygn. 1001-14.Ds.3.2025 jest w toku” – poinformował prok. Nowak.

– Nie mam podstaw, aby dokonywać ocen w zakresie sprzeczności / braku sprzeczności pomiędzy postępowaniami” – stwierdził rzecznik Prokuratury Krajowej. – Natomiast nie jest niczym nadzwyczajnym, iż w prokuraturze są dwa lub więcej postępowań dotyczących tych samych lub powiązanych zdarzeń, jeżeli zawiadomienie złożyły przeciwne strony – tłumaczył.

Sędziowie zaskoczeni

– Całkowite kuriozum – ocenił sędzia Schab. – Oni by woleli, żeby sprawa się nie toczyła, a jedynie żeby opinia publiczna usłyszała, że skierowany został wobec nas jeden, drugi, trzeci wniosek immunitetowy. To jest dla nich najważniejsze.

Informacja o toczącym się śledztwie zaskoczyła również sędziego Radzika: – Jak więc można równocześnie prowadzić postępowanie przeciwko rzecznikom za wszczęcie postępowania dokładnie w tym samym zakresie? Przecież to nielogiczne i śmieszne. Potwierdza tylko tezę, że to element represji, które stosuje władza polityczna.

– Nie można zapominać, że wniosek do Sądu Najwyższego prokuratura skierowała w czasie, gdy jej obecnym zwierzchnikiem jest Waldemar Żurek – podkreśla legalny zastępca RDSSP – W jednej z medialnych wypowiedzi pan Żurek zapowiedział, że Radzikowi nie odpuszcza. I realizuje deklarację – dodaje.

Kij ma dwa końce...

– Jestem spokojny, bo dobrze wykonywałem swoją robotę. Twierdę i będę twierdził, że Waldemar Żurek poświadczył nieprawdę w orzeczeniach sądowych. Nie mógł być w Krakowie, skoro przebywał w Kijowie, Niemczech czy Warszawie. Dowody są tak silne, że nie można ich obalić, bez różnicy, co by mówił pan Żurek i jego akolici” – zaznacza sędzia Radzik.

Podczas ewentualnego procesu rzeczników dyscyplinarnych trzeba będzie m.in. poddać analizie, gdzie był Żurek, gdy wydawano wyrok – w Krakowie czy Kijowie... Tęgo nie wzięto pod uwagę?

– Reprezentuję stanowisko, że pan Żurek bardzo niewiele rzeczy, które czyni, poddał głębokiej refleksji. To człowiek, który deprecjonuje, a wręcz kompromituje urząd – ocenił sędzia Schab.

OBRONNOŚĆ \ Tak zablokują Polsce pieniądze na czołgi i amunicję!

Rząd kłamie w sprawie SAFE. Program oparty jest na mechanizmie, którym już raz szantażowano Polaków

Wbrew uspokajającym zapewnieniom rządu, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz narracji mediów sprzyjających obecnej władzy, unijny program zbrojeniowy SAFE (Security Action for Europe) zawiera mechanizm, który pozwala Brukseli na uznaniowe blokowanie środków dla Polski. Jak łatwo sprawdzić – program opiera się na tym samym rozporządzeniu 2020/2092, które w 2022 r. posłużyło do polityczno-finansowego szantażu wobec naszego kraju i wymuszania zmian w polskim sądownictwie.

Grzegorz Wierchołowski

Rząd Donalda Tuska oraz wspierające go media, z TVN24 na czele, prowadzą zamaskowaną akcję dezinformacyjną. Próbuja przekonać Polaków, że tzw. warunkowość w nowym programie zbrojeniowym SAFE dotyczy wyłącznie kwestii finansowych, takich jak korupcja czy defraudacja. Dziś wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz podczas debaty z senatorami także przekonywał, że warunkowość w programie SAFE dotyczy rzetelności wydatkowych środków. Dodał nawet, że ta zasada nigdy nie została użyta wobec Polski.

To nieprawda. Analiza dokumentów unijnych pokazuje czarno na białym, że Bruksela znów szykuje sobie furtkę do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski – tym razem grając naszym bezpieczeństwem.

Co kryje się w punkcie 35

Aby zrozumieć zagrożenie, wystarczy zajrzeć do samego rozporządzenia ustanawiającego program SAFE. W punkcie 35 preambuły czytamy wprost, że przepisy te muszą być wdrażane w zgodzie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092.

Czym jest ów dokument z 2020 r.? To niesławne rozporządzenie „w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii”. Choć teoretycznie ma chronić finanse, definicja „państwa prawnego” w jego art. 2 jest tak szeroka i nieostra, że pozwala urzędnikom Komisji Europejskiej na polityczną inter-

pretację. Obejmuje ona m.in. „skuteczną ochronę sądową”, „niedyskryminację”, „niezawisłe sądy” czy „zakaz arbitralności w działaniu władz wykonawczych”. To właśnie ten mechanizm był w ostatnich latach „opcją atomową”, której użyciem straszono i szantażowano rząd Zjednoczonej Prawicy.

Bruksela już raz użyła tego szantażu

Gdy politycy koalicji 13 grudnia mówią dziś, że mechanizm jest bezpieczny, zapominają (lub celowo milczą) o tym, jak europarlament wykorzystywał go do politycznych ataków. Wystarczy przypomnieć dwie rezolucje z 2022 r., które były jawną próbą karcenia Polski. W rezolucji z 10 marca 2022 r. (P9_TA(2022)0074) Parlament Europejski wzywał Komisję do „podjęcia pilnych działań i natychmiastowego zastosowania mechanizmu warunkowości w zakresie praworządności”. Europosłowie domagali się karania Polski w trybie natychmiastowym.

Jeszcze bardziej kuriozalna była sytuacja z 9 czerwca 2022 r. (rezolucja P9_TA(2022)0240). Wówczas Parlament Europejski wyraził „głębokie zaniepokojenie pozytywną oceną przez Komisję w dniu 1 czerwca 2022 r. polskiego planu odbudowy i zwiększania odporności”. Europarlamentarzyści wprost naciskali, by nie wypłacać Polsce pieniędzy, dopóki nasz kraj nie spełni wszystkich żądań dotyczących sądownictwa – w tym przywrócenia konkretnych sędziów czy zmian w systemie dyscyplinarnym. Sean Kelly, przedstawiciel Europejskiej Partii Ludowej (EPP), tej samej frakcji, do której należy



Dziś sytuacja jest o wiele poważniejsza, bo w przypadku programu SAFE stawką jest bezpieczeństwo militarne Polski w obliczu zagrożenia ze Wschodu | fot. Adobe Stock/

Platforma Obywatelska, mówił tamtego dnia w Parlamencie Europejskim: „Głosowałem za tą rezolucją, która nakreśliła obawy Parlamentu dotyczące niedawnej pozytywnej oceny przez Komisję Europejską polskiego planu odbudowy i zwiększania odporności. Nie ma wątpliwości, że w Polsce mnożą się poważne i trwałe naruszenia praworządności, a Komisja postąpiłaby słusznie, gdyby przy zatwierdzaniu planów Polski trzymała się jasnych warunków związanych z finansowaniem w ramach RRF. Fundusze europejskie nie mogą być przekazywane krajowi, którego rząd nadal lekceważy orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybu-

nału Praw Człowieka, a także nadrzędność prawa UE”.

W obu tych rezolucjach powoływano się właśnie na rozporządzenie 2020/2092 o warunkowości.

Opcja atomowa

Warto przypomnieć sekwencję zdarzeń z 2022 r. 16 lutego Trybunał Sprawiedliwości UE oddalił skargę Polski na rozporządzenie 2020/2092, sankcjonując tym samym ten uznaniowy mechanizm. 10 marca 2022 r. miała miejsce wspomniana już rezolucja europarlamentu, odwołująca się do rozporządzenia 2020/2092. A tuż przed drugą rezolucją, 26 maja 2022 r., polski Sejm uchwalił ustawę likwidującą Izbę Dyscyplinarną Sądu Naj-

wyższego. Był to zatem bezpośredni skutek presji wywieranej za pomocą tego samego rozporządzenia, które teraz zostało wpisane do programu SAFE.

Jak sprawdziliśmy – nawet „Wytyczne Komisji Europejskiej” z 18 marca 2022 r. (2022/C 123/02) „dotyczące stosowania rozporządzenia 2020/2092 w sprawie ogólnego systemu warunkowości służącego ochronie budżetu Unii, wskazują, że naruszenia zasad państwa prawnego, o którym mowa w rozporządzeniu, mogą dotyczyć tak szerokich kwestii, jak „zagrożenie niezawisłości sądownictwa” czy „brak wdrożenia wyroków”. To daje urzędnikom w Brukseli nieograniczoną władzę interpretacyjną.

Bezpieczeństwo Polski na łasce eurokratów?

Dziś sytuacja jest o wiele poważniejsza. W przypadku KPO chodziło o fundusze na odbudowę gospodarczą po pandemii. W przypadku programu SAFE (Security Action for Europe) stawką jest bezpieczeństwo militarne Polski w obliczu zagrożenia ze Wschodu.

Zgoda rządu Tuska na powiązanie środków na zbrojenia z politycznym mechanizmem z rozporządzenia 2020/2092 to zatem skrajna nieodpowiedzialność. Jaką mamy gwarancję, że w przyszłości – gdy w Polsce władzę obejmie obóz niepodległościowy – Bruksela znów nie użyje tego narzędzia? Czy Sean Kelly lub inny polityk EPP znów nie wstanie i nie powie, że Polsce nie należą się pieniądze na czołgi i amunicję, bo polski rząd „lekceważy nadrzędność prawa UE”?



NIEMCY MAJĄ CORAZ WIĘKSZY PROBLEM Z INTEGRACJĄ IMIGRANTÓW

JĘZYK NIEMIECKI \ Aż 15,5 mln osób komunikowało się w domu głównie lub wyłącznie w języku innym niż niemiecki. Najczęściej używane były turecki (14 proc.), rosyjski (12 proc.) i arabski (9 proc.) – wynika z najnowszych danych Federalnego Urzędu Statystycznego (Destatis).

LYON \ Poważne problemy francuskiej skrajnej lewicy

Kolejni aresztowani ws. zabójstwa prawicowego aktywisty

Francuska policja zatrzymała do tej pory 11 osób w związku ze śledztwem w sprawie umyślnego zabójstwa 23-letniego prawicowego aktywisty w Lyonie. Jak informuje „Le Monde”, w tej grupie znalazło się dwóch współpracowników posła skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionej (LFI) Raphaëla Arnaulta. – Nadszedł czas, abyście uporządkowali swoje wypowiedzi, swoje idee, a przede wszystkim swoje szeregi – powiedział cytowany przez portal RFI premier Francji Sébastien Lecornu do szefowej frakcji parlamentarnej LFI Mathilde Panot.

Paweł Kryszczak

W czwartek 12 lutego w Lyonie miał miejsce pokojowy protest grupy feministycznej Némésis przed budynkiem Instytutu Nauk Politycznych (Sciences Po), na którym przemawiała skrajnie lewicowa polityk Rima Hassan powiązana z Francją Nieujarzmioną (LFI). Osoby zabezpieczające demonstrację zostały napadnięte przez grupę lewicowych bojówkarzy. Na skutek tego brutalnego linczu do szpitala Edouard Herriot trafił 23-letni Quentin Deranque. Ze względu na rozległe obrażenia 23-letniego studenta wprowadzono w śpiączkę farmakologiczną.

W mediach pojawiły się informacje wskazujące, że w ataku wzięli udział m.in. członkowie Młodej Gwardii (fr. Jeune Garde). Jak przypomina „Le Figaro”, Młoda Gwardia jest grupą antyfaszystowską, założoną m.in. przez posła Francji Nieujarzmionej (LFI) Raphaëla Arnaulta. Jeune Garde została rozwiązana



Wśród aresztowanych znalazły się osoby powiązane z rozwiązaną antyfaszystowską grupą Jeune Garde | fot. Abdul Saboor/Reuters/Forum

w 2025 r. przez ministra spraw wewnętrznych Bruna Retailleau, który oskarżył ją o „brutalne działania”.

Na skutek ciężkiego urazu mózgu wywołanego dotkliwym pobicie Quentin Deranque zmarł w sobotę w szpitalu. Prezydent Francji Emmanuel Macron zabrał głos po linczu, jakiego dokonała lewacka banda na 23-letnim aktywistę. „Nienawiść, która zabija, nie ma miejsca w naszym społeczeństwie. Apeluję o spokój, powściągliwość i szacunek”

– napisał na portalu X prezydent Francji.

W niedzielę w rozmowie z telewizją France 2 szef francuskiego MSW Laurent Nuñez powiedział, że „śledztwo ustali, czy sprawcami byli aktywiści Młodej Gwardii, ale zeznania świadków jednoznacznie na to wskazują”. Śmiertelne pobicie aktywisty miało miejsce na kilka tygodni przed wyborami samorządowymi we Francji. Jak informował portal Euronews, kandydaci na burmistrza Lyonu, w tym Jean-

-Michel Aulas, kandydat prawicy i centrum, oraz Alexandre Dupalais ze skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego, ogłosili, że na niedzielę zawieszają swoje kampanie.

Prokurator okręgowy Thierry Dran poinformował w poniedziałkowe popołudnie na konferencji prasowej w Lyonie, że wszczęto śledztwo w sprawie zabójstwa. – Deranque miał być kopany i bity przez co najmniej sześć osób, a sekcja zwłok wykazała śmiertelne uszkodzenia

jego czaszki i mózgu – przypomina BBC.

Prezes Francji Nieujarzmionej Jean-Luc Mélenchon oświadczył we wtorek, że „żaden z członków La France Insoumise nie jest zamieszany w tę przemoc, bezpośrednio ani pośrednio”. Tego samego dnia policja aresztowała dziewięć osób w sprawie linczu na 23-letnim studentie. Wśród tych osób znalazł się asystent posła LFI Raphaëla Arnaulta.

– Nie przesądzając wyniku śledztwa i nie naruszając zasady domniemania niewinności, powtarzam, że tak, w waszych szeregach muszą nastąpić porządki. I to szybko – oznajmił na portalu X premier Francji Sébastien Lecornu.

W środowy poranek prokuratura w Lyonie ogłosiła dwa kolejne aresztowania, co daje łącznie 11 osób. Jak informował francuski dziennik „Le Monde” kilka z nich znajduje się na liście obserwacyjnej „S” ze względu na radykalizację polityczną. Ma to związek z przynależnością tych osób do antyfaszystowskiej grupy La Jeune Garde.

Służby ICE w kolejnych miastach? Tego chce „car granicy”

USA \ Tom Homan, pełniący w Białym Domu funkcję tzw. cara granicy, zasugerował możliwość skierowania federalnych funkcjonariuszy Immigration and Customs Enforcement (ICE) do innych miast sanktuariów, gdy działania w Minnesocie dobiegną ostatecznie końca.

Homan oświadczył w programie CBS „Face the Nation”, że decyzje o ewentualnym skierowaniu agentów do innych lokalizacji będą uzależnione od rozwoju sytuacji. Podkreślił przy tym, że w miastach sanktuariach może okazać się konieczne wzmocnienie federalnej obecności poprzez wysłanie dodatkowych funkcjonariuszy.

Administracja prezydenta Donalda Trumpa stopniowo kończy operację „Metro Surge” w Minnesocie, która

od początku budziła znaczące kontrowersje. W szczytowym momencie przedsięwzięcie obejmowało ok. 3000 federalnych funkcjonariuszy. Jak potwierdził Homan, ponad tysiąc z nich opuściło już stan, a na miejscu pozostanie jedynie niewielki kontyngent odpowiedzialny za utrzymanie podstawowej obecności. – Powrócimy do pierwotnego poziomu obecności przez krótki czas, aby zagwarantować utrzymanie kordynacji oraz obowiązywanie porozumień zawartych z lo-

kalnymi i stanowymi organami ścigania – oświadczył Homan. Słowa te padły podczas konferencji prasowej w Minneapolis z jego udziałem, na której ogłoszono zakończenie rozszerzonej operacji federalnych służb porządkowych.

W wywiadzie udzielonym CBS Homan bronił przyjętej strategii, podkreślając, że działania prowadzone w Minnesocie „przyniosły rezultaty, dla których zostały podjęte”. Zaznaczył również, że choć nie jest zwolennikiem noszenia

masek przez federalnych funkcjonariuszy odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa imigracyjnego, takich jak służba Immigration and Customs Enforcement (ICE), to uznaje ten środek za konieczny ze względu na potrzebę „ochrony przed groźbami oraz potencjalnymi aktami przemocy”.

Gubernator Minnesoty Tim Walz zdecydowanie skrytykował konsekwencje przeprowadzonej operacji „Metro Surge”. W jego ocenie rozmieszczenie federalnych funkcjonariuszy

przyniosło „głębokie szkody, traumę pokoleniową oraz ruinę gospodarczą”. Ostrzegł ponadto, że zapowiedzi kierowania agentów do innych miast mogą doprowadzić do powtórzenia napięć i niepokojów, których doświadczała Minnesota.

Według sondażu przeprowadzonego przez pracownię YouGov 53 proc. wyborców wyraża negatywną opinię na temat ostatnich działań ICE.

.....
Tomasz Winiarski



TRAGICZNY BILANS BRAZYLIJSKIEGO KARNAWAŁU

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Łączną liczbę ofiar śmiertelnych wypadków podczas tegorocznego karnawału, głównie utonięć, brazylijskie służby oszacowały na 53. Przed rokiem liczba ta sięgnęła 83.



Wikipedia/d

GORĄCZKA LASSA ATAKUJE W NIGERII

WIRUS \ Liczba przypadków gorączki Lassa wzrosła w Nigerii o 57 proc. w ciągu jednego tygodnia, powodując śmierć 31 osób. Choroba roznoszona jest m.in. przez bezpośredni kontakt z krwią i wydzielinami osób zakażonych.

DYPLOMACJA \ Mocny apel Vance'a do sojuszników

Amerykanie chcą, by Europa się rozwijała i odnosiła sukcesy

Wiceprezydent USA J.D. Vance w wywiadzie dla Fox News odniósł się do zarzutów, że administracja Donalda Trumpa nie lubi Europy i pogardza europejskimi sojusznikami. Stwierdził, że to nieprawda – ale jego zdaniem „Europa sabotuje samą siebie”. Pochwalił jednak za postępy w kilku kluczowych dziedzinach.

Wiktor Młynarz

Podczas tegorocznego Forum Bezpieczeństwa w Monachium przemówienie wygłosił sekretarz stanu Marco Rubio. Dostał za nie owacje na stojąco, a wielu komentatorów było zdziwionych jego ciepłym tonem, którego nie spodziewali się po kluczowym członku administracji Trumpa. W mediach pojawiły się liczne porównania z zeszłorocznym przemówieniem Vance'a, w którym bez ogródek zwrócił on

uwagę na trapiące Europę problemy, jak niekontrolowana masowa imigracja, oraz oskarżył ją o tendencje autorytarne i odchodzenie od demokracji.

„Cóż, słyszałem, jak ktoś powiedział, że ja byłem złym policjantem, by Marco mógł być dobrym policjantem” – skomentował te porównania Vance. Dodał, że Rubio miał wspaniałe wystąpienie. „Zwrócił uwagę na coś bardzo ważnego, o czym Europejczycy w dużej mierze zapomnieli, czyli na to, dlaczego prezydent, Marco albo ja mówimy o grani-

cach, o wydawaniu więcej na ich własne bezpieczeństwo, o tym, by stali się znów tętniącą życiem gospodarką: chcemy, by Europa się rozwijała i odnosiła sukcesy” – podkreślił.

Vance zauważył, że wbrew medialnej histerii administracja Trumpa wcale nie traktuje europejskich państw jako wrogów. „Chcemy, żeby Europa dobrze się rozwijała i żeby odnosiła sukcesy” – podkreślił. „Problem, jaki mamy z Europą, nie polega na tym, że jej nie lubimy, choć można to przeczytać w europejskiej



W. Julian Casciano/The White House/d

prasie; nie jest tak, że nie szanujemy naszych sojuszników. Ale Europejczycy robią wiele, by sabotować samych siebie. Chcielibyśmy, żeby to się skończyło, żeby byli sojusznikami w prawdziwym tego słowa znaczeniu” – podkreślił.

Vance ocenił, że przekaz Trumpa, który legł u podstaw zarówno jego wystąpienia, jak i wystąpienia Rubio, zaczyna docierać do europejskich przywódców. Zwrócił uwagę, że Trump domagał się, by Europa wydawała więcej na swoją obronność – i to

już się dzieje. Dodał także, że chcą, by Europa lepiej chronila swoje granice przed niekontrolowaną imigracją, by utrzymać spójność cywilizacyjną – i to „w pewnym stopniu się dzieje”.

Warto odnotować, że Trump nie jest pierwszym amerykańskim prezydentem, który narzeka na europejskich sojuszników. Amerykańskich przywódców najbardziej irytował fakt, że europejskie państwa, wierząc w ochronę ze strony USA, oszczędzały na wydatkach na swoje bezpieczeństwo.

Oś zła urządza manewry, USA wzmacniają siły

BLISKI WSCHÓD \ Iran nadal gra na czas w sprawie podpisania porozumienia z USA dotyczącego jego programu nuklearnego. Aby wzmocnić swoją pozycję w negocjacjach, rozpoczyna manewry z Chinami i Rosją.

Okrety wojenne Iranu, Chin i Rosji po raz siódmy przeprowadziły we wtorek na wodach cieśniny Ormuz wspólne ćwiczenia morskie „Pas bezpieczeństwa morskiego”, które mają być odpowiedzią na wzmocnienie w tym rejonie swoich sił przez USA. Jak informują portale wojskowe, Pekin wysłał na manewry m.in. niszczyciel rakietowy „Tangshan”, Moskwa fregatę „Marszałek Szaposznikow” wraz z tankowcem „Boris Butoma”, z kolei reżim w Teheranie okręty marynarki wojennej (NEDA-JA) i Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

Cieśnina Ormuz jest jednym z najważniejszych strategicznie punktów przeładunkowych na świecie, gdyż jest jedynym przejściem morskim z Zatoki Perskiej do Oceanu Indyjskiego. Ocenia się, że transportowana jest przez nią jedna czwarta

wydobywanej ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego.

Ćwiczenia początkowo zaplanowano na marzec, ale wskutek wzrostu napięć na linii Iran–USA doszło do ich przyspieszenia. Tym bardziej że wiadać, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie blefuje, sugerując możliwość ataku na reżim ajatollahów, i wysłał na Bliski Wschód m.in. dwa lotniskowce.

Dzisiaj irańskie siły i Rosjanie przeprowadzą również ćwiczenia w Zatoce Omańskiej i północnej części Oceanu Indyjskiego. Jak informują eksperci, w okolicy w tym czasie może znajdować się jeden z lotniskowców – USS „Lincoln”.

To już kolejne manewry sił Iranu, Chin i Rosji w tym roku, gdyż w styczniu, wraz z jednostkami z RPA, realizowały one zadania nakreślone w ćwiczeniach „Wola dla poko-

ju 2026” – co, biorąc pod uwagę uczestniczące w nich kraje, z których każdy, z wyjątkiem RPA, zarządzany jest przez agresywne dyktatury, jest wyrazem skrajnego cynizmu.

We wtorek zakończyła się druga runda rozmów w sprawie powstrzymania programu nuklearnego Teheranu, o którym reżim ajatollahów mówi, że nie istnieje. Co prawda strona irańska oceniła, że były one konstruktywne, ale wiceprezydent USA J.D. Vance zaznaczył w rozmowie z FOX News, że Iran nadal nie uznaje niektórych „czerwonych linii prezydenta USA Donalda Trumpa”. – Prezydent mówi, że chce rozwiązać to poprzez rozmowę i negocjacje dyplomatyczne. Ale prezydent ma wszystkie opcje na stole – ocenił Vance.

..... (pp)

Komunistyczna Kuba stoi na krawędzi upadku

KARAIBY \ Kuba przeżywa największy kryzys od czasu, kiedy władzę przejęli komuniści. Brak ropy sprawił, że państwo stoi na skraju upadku.

Problemy Kuby zaczęły się, gdy administracja Donalda Trumpa groźbą nałożenia ceł zmusiła Meksyk do zaprzestania sprzedaży ropy Kubie. Przejęła też kontrolę nad sprzedażą ropy przez Wenezuelę i walczy z rosyjską flotą cieni. Tym samym Kuba została pozbawiona dostaw z zewnątrz, a krajowa produkcja pokrywa połowę potrzeb.

Kubańskie elektrownie są opalane ropą, więc wyspa zmaga się z regularnymi przerwami w dostawach prądu, które nieraz trwają po kilkanaście godzin. Reżim wprowadził reglamentację paliwa, ale kierowcy muszą czekać wiele tygodni, by zatankować przydziałowe 10 litrów. Zamykane są kolejne szkoły i firmy. Padł ruch turystyczny, bo kanadyjskie i rosyjskie linie lotnicze nie mogą tankować tam swoich samolotów.

Prezydent Kuby Miguel Diaz-Canel już w styczniu wezwał obywateli do „kreatywnego oporu” i przyjęcia wojennej mentalności. Trump nie ukrywa, że chce zmusić reżim do negocjacji i otwarcia wyspy. Sekretarz stanu Marco Rubio – syn kubańskich uchodźców – stwierdził jednak, że jedyną rzeczą, o której może porozmawiać z kubańskimi komunistami, jest to, kiedy oddadzą władzę. Wcześniej powiedział w Monachium, że reżim od początku działał dzięki dotacjom z ZSRS, a potem z Wenezueli – i ich brak pokazał, jak bardzo jest dysfunkcyjny. Pocho- dząca z Kuby kongresmenka Maria Salazar dodała, że wiedzą, że zwykli Kubańczycy cierpią, ale na tym polega brutalny dylemat, przed jakim stoją – „rozwiązać krótkoterminowe cierpienie czy na zawsze uwolnić Kubę”.

..... (wm)



SZYBKO UBYWA WAKATÓW

RYNEK PRACY \ Barometr Ofert Pracy BIEC spadł w styczniu 2026 r. do 240,7 pkt (z 249,8 pkt w grudniu 2025 r.), co oznacza największy miesięczny spadek wakatów od 2 lat. Redukcja dotyczy wszystkich szerokich grup zawodowych, zwłaszcza fizycznych i inżynierskich.

FINANSE PUBLICZNE \ Grozi nam trwałe osłabienie kondycji gospodarki

Cięcia wydatków na horyzoncie

Narastające deficyty, szybkie tempo zadłużania państwa, rosnąca presja wydatkowa i podatkowa oraz utrwalone luki strukturalne w finansach publicznych mogą trwale osłabić kondycję gospodarki – alarmuje Rada Fiskalna, nowy organ w polskim systemie instytucjonalnym. Z najnowszego raportu wybrzmiewa jednoznaczny ton: obecna polityka fiskalna nie tylko nie gwarantuje długofalowej stabilności, lecz wręcz pogłębia narastające napięcia w gospodarce. Problem polega na tym, że wdrożenie zaleceń rady oznaczałoby ograniczenie środków m.in. na świadczenia społeczne, subsydia czy część inwestycji publicznych.

Paweł Woźniak

Będziemy dawać ludziom pomoc tam, gdzie jest potrzebna. Dlatego wprowadzimy Radę Fiskalną – ciało neutralnych ekspertów, które oceni wydatki tak, by nasza hojna polityka społeczna nie zagrażała stabilności finansów publicznych. Polska stanie się modelem godzenia solidarności z dyscypliną budżetową” – deklarował premier Donald Tusk w exposé w 2023 r. Ostatecznie Rada Fiskalna powstała dopiero w 2025 r., w dużej mierze w odpowiedzi na unijne wymogi dotyczące tworzenia niezależnych instytucji fiskalnych.

W najnowszym stanowisku rada analizuje zarówno bieżące wykonanie budżetu, jak i prognozy makroekonomiczne. Wnioski są jednoznaczne: polityka fiskalna ostatnich lat była nadmiernie ekspansywna, a w warunkach rosnących kosztów obsługi długu zwiększa to ryzyko dla stabilności finansów państwa. Eksperti zwracają uwagę, że utrzymujący się deficyt w okresie spowolnienia gospodarczego – przy zobowiązaniach publicznych przekraczających



Bez zdecydowanych działań coraz większa część budżetu będzie przeznaczana na spłatę odsetek | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

1,5 bln zł – stanowi poważne obciążenie dla budżetu.

Rekomendacje rady sprowadzają się do konieczności realnej konsolidacji finansów publicznych. Chodzi przede wszystkim o redukcję wydatków o niskiej efektywności ekonomicznej, przegląd i ewentualną restrukturyzację programów socjalnych tak, by ich skala odpowiadała możliwościom budżetu, a także wzmocnienie reguł fiskalnych i mechanizmów kontrolnych

ograniczających nadmierne zadłużenie oraz poprawiających przejrzystość finansów państwa.

Co to oznacza dla obywateli? W praktyce – trudne decyzje. Ograniczenie wydatków publicznych może przełożyć się na wolniejszy wzrost świadczeń, większą selektywność transferów społecznych czy odsunięcie w czasie części inwestycji. Mniej hojna polityka socjalna to potencjalnie niższe wsparcie dla części rodzin i se-

niorów, a w dłuższej perspektywie także presja na racjonalizację wydatków w takich obszarach jak edukacja, ochrona zdrowia czy infrastruktura lokalna.

Z drugiej strony zakreślona przez radę polityka fiskalna nie sprowadza się wyłącznie do cięć. To również zmiana struktury wydatków – tak, by większy nacisk kłaść na inwestycje prorozwojowe i projekty zwiększające produktywność gospodarki. Rada podkreśla,

że obecny model wydatkowania środków publicznych jest w zbyt małym stopniu powiązany z długoterminowymi celami rozwojowymi i zbyt często podporządkowany bieżącej logice politycznej.

Choć deficyty budżetowe stały się w ostatnich latach normą, to ich skala przestaje być obojętna. Sektor finansów publicznych regularnie notuje ujemne saldo, a koszty obsługi długu rosną wraz z jego nominalnym poziomem. Tempo zadłużania się Polski należy dziś do najwyższych w regionie i w warunkach globalnej niepewności może stać się poważnym czynnikiem ryzyka.

Rada ostrzega, że bez zdecydowanych działań coraz większa część budżetu będzie przeznaczana na spłatę odsetek, co ograniczy przestrzeń dla inwestycji i realnego wzrostu dochodów gospodarstw domowych. Odkładanie konsolidacji zwiększa ryzyko pogorszenia ocen ratingowych i utraty zaufania inwestorów, a to oznaczałoby wyższe koszty finansowania długu przez skarbowość państwa. Innymi słowy – rachunek za lata ekspansywnej polityki fiskalnej może okazać się znacznie wyższy, niż dziś się wydaje.

Szefowa EBC chce ustąpić ze stanowiska. W tle Macron i Merz

UE \ Christine Lagarde zrezygnuje ze stanowiska prezeski Europejskiego Banku Centralnego przed końcem ośmioletniej kadencji, który przypada w październiku 2027 r. Rezygnacja miałaby nastąpić przed zaplanowanymi na kwiecień 2027 r. wyborami prezydenckimi we Francji, co umożliwiłoby wskazanie kandydata na kolejnego prezesa EBC obecnym przywódcą Francji i Niemiec: prezydentowi Macronowi i kanclerzowi Merzowi.

Christine Lagarde, prezes Europejskiego Banku Centralnego, może opuścić swój fotel wcześniej, niż planowano – nawet rok przed formalnym zakończeniem kadencji w październiku 2027 r. To ruch, który nie wynika z nagłego kryzysu finansowego, lecz z wyraźnych politycznych przesłanek związanych z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi we Francji w kwietniu 2027 r. Źródła cytowane przez media

podkreślają, że szefowa banku mogłaby ustąpić jeszcze przed wiosennymi wyborami, by dać Emmanuelowi Macronowi i Friedrichowi Merzowi realny wpływ na wybór jej następcy.

Dlaczego to takie ważne? Proces wyboru prezesa EBC – instytucji odpowiedzialnej za politykę pieniężną w strefie euro, w tym za stopy procentowe i stabilność euro – odbywa się w Radzie Europejskiej większością kwalifikowaną.

Kluczowe głosy Francji i Niemiec często decydują o tym, kto stanie na czele banku. Przyspieszenie decyzji personalnych jeszcze przed francuskimi wyborami mogłoby oznaczać, że następca Lagarde zostanie wybrany w bardziej przyjaznym dla elit bankowych i liberalnych klimacie politycznym, zanim ewentualna zmiana w Pałacu Elizejskim – np. zwycięstwo eurosceptycznej lub prawicowej

partii – wpłynie na proces decyzyjny.

Tło tych spekulacji to nie tylko wewnętrzne rozgrywki elit europejskich, ale także realne obawy przed zwycięstwem eurosceptycznych ugrupowań, takich jak kierowane przez Marine Le Pen Zjednoczenie Narodowe, które w sondażach osiągały wysokie wyniki. Ich wpływ na instytucję unijną mógłby skomplikować nie tylko wybór szefa EBC, lecz także

kształt polityki unijnej w kolejnych latach.

Na razie Lagarde oficjalnie nie potwierdziła wcześniejszej rezygnacji, a bank centralny stara się zdementować plotki. Niemniej sam fakt, że rządy państw członkowskich rozważają przyspieszenie procesu wyboru nowego prezesa EBC, świadczy o rosnącej niepewności politycznej w sercu eurostrefy.

(miecz)

1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS

0000309499

Kwota dla OPP

Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglaj ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.

152.

oblicz 1,5%

153. Cel szczegółowy

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

154. Wyrażam zgodę



M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania, które składałaś/masz.



POLITYKA \ Podział w Polsce 2050 zagraża standardowemu funkcjonowaniu koalicji

Polska 2050 w rozpadzie. Koalicja ma się czego bać?

Kolejni politycy ogłaszają swoje odejścia z Polski 2050, o której nie można nawet powiedzieć jak niegdyś, że jest „partią Szymona Hołowni”. Choć na razie to jego stronnicy zdają się trwać przy wcześniej wspieranej przez niego nowej przewodniczącej Katarzynie Pełczyńskiej-Nałęcz, nie ma żadnej gwarancji, że będzie to trwały sojusz. Mimo że partia nawet przed rozpadem liczyła mniej niż 900 członków, a w sondażach poparcie nie przekracza nawet 3 proc. koniecznych do uzyskania dotacji, ruchy te mogą znacząco wpłynąć na polską politykę w kolejnych tygodniach. I kondycję koalicji pod rządami Donalda Tuska.



Krzysztof Karnkowski

Wśród strona internetowa Sejmu RP podaje, że Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska (Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni) liczy 156 posłów, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga – 32, a Klub Parlamentarny Polska 2050 – 31 posłów. Listę sił tworzących koalicję rządową domykał Koalicijny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy), posiadający 21 miejsc w izbie niższej. Już wtedy te informacje były nieaktualne.

Kalendarium kłopotów Hołowni

Trudno powiedzieć, od kiedy tak naprawdę zaczęły się tak ogromne problemy Polski 2050. Prawdopodobnie jednak stało się to w okolicach wyborów prezydenckich. Przypomnijmy sobie w skrócie sekwencję najważniejszych zdarzeń. W wyborach parlamentarnych w 2023 r. koalicja Polski 2050 i PSL, startująca pod szyldem Trzeciej Drogi, zdobyła 14,4 proc. głosów, co przełożyło się na 65 mandatów w Sejmie. Partie stworzyły oddzielne kluby, jednak dość długo funkcjonowały w miarę zgodnie.

Szymon Hołownia w myśl umowy koalicyjnej na pół kadencji został marszałkiem Sejmu. Lider PSL objął funkcję szefa MON, połączoną ze stanowiskiem wicepremiera, otoczenie Hołowni natomiast funkcji zastępcy szefa rządu nie otrzymało – i nie ma go do dziś, choć Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz została na to stanowisko zarekomendowana, gdy Hołownia ustąpił z marszałkowskiego fotela.

W wyborach samorządowych Trzecia Droga powtórzyła swój



Wraz z wygraną Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz szybko narosła fala niezadowolonych, a następnie odejść z partii | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wynik powyżej 14 proc., jednak już w kolejnych wyborach, tym razem do PE, zdobyła o ponad połowę mniejsze poparcie. PSL w 2025 r. nie wystawiło swojego kandydata na prezydenta, jednak ludowcy poparli Hołownię, choć oszczędnie. Sam ówczesny marszałek Sejmu w kampanii zachowywał się dość autonomicznie wobec całej koalicji i kilka razy pokrzyżował jej plany, uczestnicząc choćby w debatach w Telewizji Republika czy krytykując pierwotny plan przeprowadzenia przez TVP show pod Rafała Trzaskowskiego, a nie wszystkich kandydatów.

W wyborach na głowę państwa Hołownia dostał jedynie 4,99 proc. głosów, co zostało uznane za bardzo słaby wynik, zważywszy na jego pozycję w państwie i wcześniejszą popularność. Według niektórych komentatorów on sam do pewnego momentu liczył nawet na dostanie się do drugiej tury, choć, inaczej niż pięć lat wcześniej, od początku nie było ku temu żadnych podstaw. Po wyborach kilkakrotnie padł ofiarą dość intensywnej krytyki medialnej, a jego koalicjanci zdawali się szantażować go wątpliwościami, jakie narosły wokół studiowania Szymona Hołowni na podejrzanej uczelni

Collegium Humanum. Równocześnie próbowano wpłynąć na marszałka, by wykorzystując swoje konstytucyjne możliwości, zablokował zaprzysiężenie Karola Nawrockiego i sam, tymczasowo, przejął władzę nad Polską.

Rozłam wisiał w powietrzu od miesięcy

Hołownia, choć wcześniej zdawał się brać to pod uwagę, nie uległ podszeptom płynącym z KO. Spotykając się również z przedstawicielami drugiej strony, kolejny raz naraził się na potężną medialną krytykę i wzburzył, trwającą do dziś, nienawiść ze strony radykalnego zaplecza medialno-internetowego Koalicji Obywatelskiej. Jeszcze w czerwcu przestała istnieć Trzecia Droga, a tworzące ją partie zapowiedziały, że w kolejnych wyborach wystartują oddzielnie.

W Polsce 2050 nie brakowało rozczarowanych postaw lidera wobec Nawrockiego, jednak do końca zeszłego roku partia stała jeszcze przy swoim liderze. Gdy jednak ten ogłosił, że nie będzie walczył o pozostanie zarówno na czele partii, jak i Sejmu, wszystko zaczęło się sypać. Wewnątrzpartyjne wybory okazały się kompromitacją, od razu zaczęło też być jasne, że dwie frakcje, skonfliktowane głównie wokół kwestii

poziomu czołobitności wobec KO, nie będą już w stanie się dogadać.

Wraz z wygraną dużo bardziej asertywnej, ale ponoć ogólnie trudnej w relacjach z ludźmi Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz szybko narosła fala niezadowolonych, a następnie odejść z partii. Ostatnie dni przynosiły wiadomości o już dokonanych lub planowanych rozstaniach, wreszcie w środę rano, chwilę po wyjściu z ugrupowania Joanny Muchy, Paulina Hennig-Kloska zapowiedziała powstanie nowego klubu parlamentarnego Centrum, który liczyć ma łącznie 18 osób – w tym 15 posłów. Dzień wcześniej z Polski 2050 wycofał się rekordzista zmian barw partyjnych Paweł Zalewski, który jednak nie zamierza rezygnować z należnej mu w imię dawnych koalicyjnych ustaleń funkcji wiceszefa MON. I tu zaczyna się kolejny ciekawy aspekt tej historii – potrzeba ułożenia na nowo relacji w koalicji.

Tusk będzie musiał się pomóc

Wbrew nadziejom niektórych obserwatorów osoby, które pozostają w Polsce 2050, nie planują odejścia z koalicji, co zostało już zadeklarowane w oświadczeniu partii, komentującym masowe odejścia. Tym bardziej nie jest

zaskoczeniem, że dużo mocniej zorientowana na Tuska Paulina Hennig-Kloska zapowiedziała już udział klubu Centrum w ramach większości rządzącej. Nie wszystko jest tu oczywiste. Obecnie Sejm liczy dziś nie 460, lecz 458 posłów, większość wynosi więc 230 posłów. Koalicja przed rozpadem Polski 2050 dysponowała bezpieczną większością 10 głosów posłów zrzeszonych, a także trójką niezrzeszonych, z których dwójka (Izabela Bodnar i Tomasz Zimoch) na pewno zwiąże się z Hennig-Kloską. Głosowania w Sejmie często przechodziły jednak przy poparciu 232 lub 236 głosów. Premier, chcąc zachować poparcie i Pełczyńskiej-Nałęcz, i Hennig-Kloski, będzie musiał dokonać ustępstw, które w najlepszym razie skończą się kolejnym wzrostem rekordowej liczby wiceministrów.

Centrum nie będzie licytowało wysoko i zadowoli się dzisiejszym stanem posiadania, ale pozostaje pytanie, czego zażąda Pełczyńska-Nałęcz, a raczej czy teraz zadowoli się funkcją wicepremiera, o ile ją w ogóle uzyska. Jeśli nie – bez jej potencjalnych co najmniej 13 posłów wynik każdego głosowania będzie dla Donalda Tuska wysoce niepewny. Co więcej, nawet jeśli frakcja Hołowni i Pełczyńskiej-Nałęcz pozostanie w koalicji, to zniknie z niej kilka osób, które były największą przeszkodą w szukaniu choćby do różnych sojuszy na prawicy. Nie wiemy też oczywiście, czy i z tego skrzydła ktoś nie zdecyduje się szukać szczęścia gdzie indziej. Tym samym polityczna tragifarsa skomplikuje nadchodzący czas Donaldowi Tuskowi.

Pozostaje wreszcie pytanie o wpływ rozpadu formacji Pełczyńskiej-Nałęcz na kolejne wybory. Grupa Hennig-Kloski zapewne skończy na listach Koalicji Obywatelskiej, do której wcześniej czy później przystąpi, powtarzając polityczną drogę Nowoczesnej. Polska 2050 pozycjonować się będzie bardziej na lewo w kwestiach gospodarczych i prawnych, co widać już po pierwszych deklaracjach. To może pomóc utrzymać dzisiejsze skromne poparcie, nie da jednak gwarancji wejścia do przyszłego Sejmu. Dlatego należy spodziewać się pojawienia się wkrótce kolejnej partii, którą stworzą osoby niekojarzone dotychczas z polityką partyjną. I, zapewne tak samo jak było z Polską 2050, nowe ugrupowanie zawiąże koło lub klub w Sejmie jeszcze przed wyborami. Polityka nie znosi próżni.



Zhuāngzǐ

(369–298 r. p.n.e.) chiński filozof i poeta

\\ Moralność zbójcka: odgadnąć, gdzie wbrew pozorom kryje się skarb – to jest mądrość; wtargnąć pierwszy do domu – to odwaga; wyjść ostatni – to poczucie obowiązku; znać szanse powodzenia – to przezorność; równo podzielić łup – to poczucie ludzkości. \\

FELIETON \ Współpraca polskiej uczelni wojskowej z Pekinem to ogromne ryzyko dla bezpieczeństwa państwa

Uczelnia wojskowa po stronie Chin – zdrada sojuszy?

Jeśli informacje ujawnione przez byłego rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych Stanisława Żaryna okażą się prawdziwe, a mianowicie że „Akademia Sztuki Wojennej, kluczowa jednostka edukacyjno-naukowa, prowadząca edukację na potrzeby Sił Zbrojnych RP oraz systemu bezpieczeństwa RP, rozwija współpracę z (...) Chinami”, to świadczyłoby to o poważnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego, suwerenności Polski oraz naszej pozycji w NATO i relacji z USA.



Hanna Shen

Współpraca polskiej uczelni – która bezpośrednio wpływa na zdolności obronne naszego państwa i pozycję Warszawy w NATO – z Chinami stwarza ryzyko zwiększonej aktywności wywiadowczej. Chińscy studenci, naukowcy na kierunkach wojskowych i pokrewnych często są zadaniowani przez chińskie służby. Wynika to z ustawy o wywiadzie narodowym z 2017 r., która nakłada na obywateli ChRL zobowiązanie do współpracy z wywiadem i wspierania go. Dodatkowo strategia fuzji militarno-cywilnej, realizowana od lat przez Komunistyczną Partię Chin, sprawia, że granice między nauką cywilną a wojskiem praktycznie zanikają. Uczelnie cywilne w Chinach współpracują z Chińską Armią Ludowo-Wyzwoleńczą, a studenci oraz naukowcy zagraniczni z kierunków ścisłych, technicznych, inżynierskich, matematycznych, a zwłaszcza wojskowych, są postrzegani jako potencjalne źródło wrażliwej wiedzy, w tym dotyczącej technologii podwójnego zastosowania (cywilno-wojskowego).

Studenci i naukowcy to baza dla służb ChRL

Raporty służb wywiadowczych oraz instytucji, takich jak ASPI, FBI, CIA, ODNI i Departament Obrony USA, wielokrotnie podkreślały, że tysiące chińskich studentów za granicą są wykorzystywane – czasem świadomie, a czasem pod przymusem – do pozyskiwania wiedzy przydatnej dla wywiadu. Dla Pekinu współpraca z uczelniami wojskowymi nie jest jedynie wymianą informacji, lecz sta-



Nawiązanie przez polską uczelnię wojskową współpracy, która otwiera drzwi dla chińskiego wywiadu, w znaczący sposób zwiększa ryzyko dla suwerenności Polski | fot. Wikipedia/d

nowi element „wojny nieograniczonej”, w której „wszystko może być bronią”. Chińskie działania w ramach tej strategii często planowane są z wyprzedzeniem na wiele lat. Dzięki dostępowi do Akademii Sztuki Wojennej (ASzWoj) – zwłaszcza do Wydziału Wojskowego i Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego – Chiny zyskują możliwość typowania polskich oficerów do werbunku, w tym przyszłych generałów i szefów sztabów. Oznacza to, że za 10–20 lat Pekin może mieć wpływ na decyzje podejmowane w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Taki stan rzeczy prowadzi do utraty suwerenności decyzyjnej.

Zgoda na obecność chińskich studentów w kluczowym ośrodku kształcenia elit wojskowych w Polsce to krok, który osłabia pozycję naszego kraju w NATO. Ostatnie miesiące (grudzień 2025 – luty 2026) przyniosły w Europie, m.in. w Czechach, we Francji i w Grecji, serię głośnych przypadków szpiegostwa na rzecz Pekinu, które bezpośrednio dotyczą NATO, technologii wojskowych, danych satelitarnych oraz infrastruktury krytycznej. To nie są jedynie pojedyncze incydenty – ukazują one skalę i intensywność chińskiej kampanii wywiadowczej, prowadzonej głównie przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (MSS), wymierzonej przeciwko państwom sojuszniczym oraz Unii Europejskiej. Zatrzymanie szpiegów ChRL w Europie stanowią wyraźny sygnał alarmowy dla całego NATO i UE, a jednocześnie dowód na to, że europejski kontrwywiad zaczyna działać skuteczniej, szybciej i bardziej skoordynowanie niż jeszcze dwa, trzy lata temu (w Grecji chińskiego szpiega, pułkownika lotnictwa greckiego, zatrzymano dzięki współpracy z CIA). W obliczu tych wydarzeń decyzja o przyjęciu chińskich studentów na polską uczelnię wojskową, ułatwiającą Pekinowi infiltrację struktur sojuszniczych, sprawi, że Polska zyska wizerunek słabego ogniwa NATO i utraci wiarygodność jako lider wschodniej flanki.

Współpraca z Chinami, która otwiera drzwi dla chińskiego wywiadu, w znaczący sposób zwiększa ryzyko dla suwerenności Polski. Mimo takich działań operacyjnych Chin Polska w ostatnich latach zdołała zbudować w Stanach Zjednoczonych pozycję wzorowego sojusznika. Wydajemy na obronę ponad 4 proc. PKB, jesteśmy centrum amerykańskiej obecności wojskowej w regionie, inwestujemy w zakup amerykańskiego uzbrojenia i staliśmy się kluczowym hubem wsparcia dla Ukrainy. Zgoda na

Pekin zainteresowany Warszawą

Polska od lat znajduje się w obszarze zainteresowania chińskiego wywiadu, co jest częścią szerszej strategii Pekinu, skoncentrowanej na pozyskiwaniu technologii, wpływowaniu na decyzje polityczne oraz infiltracji kluczowych sektorów, takich

jak telekomunikacja, edukacja wojskowa i infrastruktura krytyczna. W styczniu 2019 r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała Weijinga Wanga, dyrektora Huawei w Polsce, oraz Piotra D., byłego oficera ABW, a później pracownika Orange, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Chin. Oskarżeni mieli przekazywać Chinom wrażliwe informacje dotyczące polskiej infrastruktury telekomunikacyjnej, sieci rządowych oraz systemów bezpieczeństwa, w tym technologii 5G. Proces w tej sprawie trwa do dziś, co świadczy o skali problemu. W 2018 r. Szwedzi aresztowali chińskiego szpiega, który prowadził działalność wywiadowczą w Szwecji i Norwegii, a jego operacyjnym hubem była ambasada Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie.

Mimo takich działań operacyjnych Chin Polska w ostatnich latach zdołała zbudować w Stanach Zjednoczonych pozycję wzorowego sojusznika. Wydajemy na obronę ponad 4 proc. PKB, jesteśmy centrum amerykańskiej obecności wojskowej w regionie, inwestujemy w zakup amerykańskiego uzbrojenia i staliśmy się kluczowym hubem wsparcia dla Ukrainy. Zgoda na

współpracę ASzWoj z Chinami, która sygnalizuje, że nie odrabiamy lekcji z przeszłości, może osłabić nasze relacje z Waszyngtonem. Stany Zjednoczone postrzegają chińską infiltrację akademicką i wojskową jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń hybrydowych, które umożliwia Pekinowi osłabienie przewagi Ameryki oraz jej sojuszników bez konieczności prowadzenia otwartego konfliktu. Jeśli MON stoi za decyzją chińskiej obecności w ASzWoj, to ryzyko utraty zaufania ze strony USA jest znaczące. A to może doprowadzić do opóźnień w podejmowaniu decyzji dotyczących wzmocnienia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce oraz dostaw uzbrojenia.

Nie zapominajmy o wojnie na Ukrainie

Ewentualna współpraca Akademii Sztuki Wojennej z Chinami nabiera szczególnie niebezpiecznego wymiaru w kontekście wsparcia, jakiego Chiny udzielają Rosji w wojnie na Ukrainie. Przedstawiciele USA i NATO alarmują, że Chiny znacząco zwiększyły pomoc dla Rosji, m.in. poprzez dostarczanie technologii podwójnego zastosowania (takich jak półprzewodniki, drony czy maszyny do produkcji komponentów wojskowych), surowców oraz rozwój handlu. Pekin i Moskwa pogłębiają także współpracę wojskową, organizując wspólne ćwiczenia. Wiedza zdobyta przez chińskich studentów w Akademii Sztuki Wojennej, dotycząca m.in. szkolenia Ukraińców i procedur NATO, może trafić do Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, a stamtąd do rosyjskich służb (FSB, GRU). Warto podkreślić, że Chiny dzielą się danymi wywiadowczymi z Rosją w ramach „osi antyzachodniej”, której celem jest osłabienie dominacji USA i NATO, budowa multipolarnego świata oraz wzajemne wsparcie w konfliktach (na obszarach takich jak Ukraina, Bliski Wschód czy Indo-Pacyfik). W ramach tej osi możliwy jest scenariusz, o którym wielokrotnie wspominał szef NATO Mark Rutte. Mowa tu o rosyjskich atakach hybrydowych lub kinetycznych na wschodnią flankę NATO, w tym Polskę, w koordynacji z chińską inwazją na Tajwan. W obliczu takich zagrożeń nawiązanie przez polską uczelnię wojskową współpracy, która otwiera drzwi dla chińskiego (a tym samym i rosyjskiego) wywiadu, w znaczący sposób zwiększa ryzyko dla suwerenności Polski.



KONCERT \ Wybitny pianista, zwycięzca 51. i 53. Ogólnopolskiego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie Mateusz Dubiel wystąpi w cyklu „Z klasyką przez Polskę”. W sobotę 21 lutego o godz. 17 w Studiu im. Władysława Szpilmana artysta zaprezentuje Chopina, Brahmsa i Schuberta, ukazując różnorodność romantycznego repertuaru fortepianowego. Wydarzenie będzie transmitowane na antenie radiowej Dwójki.

POLITPOPRAWNOŚĆ \ Wystawa o KL Auschwitz-Birkenau bez słowa o Niemcach

Przemilczani oprawcy

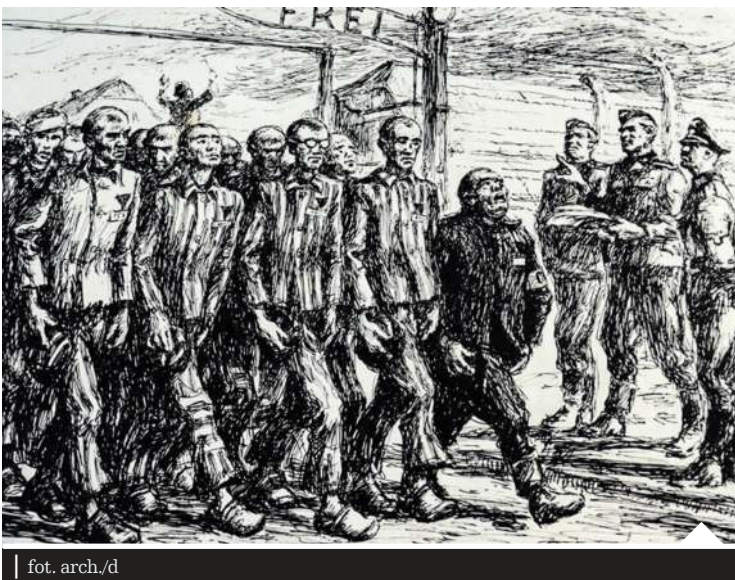
Czy można sformułować obszerną zapowiedź wystawy poświęconej losom więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i nie użyć ani razu słowa „Niemcy”? Można – takiej właśnie słownej ekwilibrystki użyło Muzeum Śląskie w Katowicach w zapowiedzi wystawy zatytułowanej „Ciężar ocalenia. Artyści po Auschwitz”.

Jarosław Kossakowski

Pierwsze zdanie zapowiedzi przybliżyło podstawową koncepcję ekspozycji: „Wystawa poświęcona wpływowi terroru niewoli nazistowskiej na psychikę więźniów obozów koncentracyjnych. Zawiera treści akustyczne, węchowe i wizualne, mogące wywołać trudne emocje”. W parostronkowej informacji pada dwa czy trzy razy słowo „naziści” i raz jest mowa o wrogach „III Rzeszy”. Słowo „Niemcy” jest nieobecne w całym tekście. Dość oryginalną koncepcję całej dramatycznej prezentacji można by w dużym uproszczeniu porównać do sytuacji, kiedy torturowanego więźnia pyta się po latach, czy nie przeszkadzał mu niedopięty mundur oprawcy, względnie czy zapamiętał zapach wody kolońskiej używanej przez kata. Może ten sensoryczny aspekt obozowej twórczości jest ciekawym zagadnieniem dla psychiatrów i neurologów czy nawet antropologów? Nad tymi proble-

mami powinny się jednak zastanawiać akademie medyczne i uniwersyteckie katedry psychologii. W przypadku zaś publicznej wystawy, której bolesne eksponaty opowiadają w zdecydowanie szerszym wymiarze o życiu obozowym, o więźniach i ich katach, obecne założenie wydaje się bardzo dyskusyjne.

Z jednej strony autorzy tekstu o założeniach wystawy zwracają uwagę na zewnętrzne doznania więźniów, przynoszące im nieustającą traumę, zaś z drugiej strony ani słowem nie wspominają o otaczających ich niemieckich, umundurowanych oprawcach, ich komandach, rozkazach, instrukcjach. Znam dobrze rysunki i obrazy pokazujące obozowe sceny wykonane przez artystów, którzy więźniowie byli w Auschwitz i cudem uniknęli śmierci z rąk niemieckich oprawców. Prace Xawerego Dunikowskiego, Mariana Kołodziej, Józefa Szajny czy Mieczysława Kościelniaka, portretujące przeważnie współwięźniów w scenach indywidualnych i grupo-



fot. arch./d

wych, w tle bardzo często ukazywały sylwety niemieckich żołnierzy i oficerów. Kilka razy rozmawiałem ze sławnym scenografem i reżyserem Józefem Szajną (1922–2008), w warszawskiej pracowni Mieczysława Kościelniaka (1912–1993) bywałem wielokrotnie i nigdy oni nie mówili o mitycznych nazistach, tylko z pełną świadomością naocznych obozo-

wych świadków opowiadali o niemieckim bestialstwie.

W zapowiedzi wystawy czytamy dalej: „Centralne miejsce na ekspozycji zajmują, pojawiające się powszechnie w opisach i malarstwie byłych więźniów, bodźce wizualne, pejzaże łączone metaforycznie z niewolą i tęsknotą za pięknem”. Czy rzeczywiście w większości prac pla-

stycznych byłych więźniów KL Auschwitz widzimy „tęsknotę za pięknem” i czy w ogóle można myśleć o nich w kategoriach artystycznych? To są przecież dramatyczne świadectwa prawdy, prawdy tak strasznej, iż prawie niewiarogodnej. Wśród nielicznych ocalałych rysunków Xawerego Dunikowskiego znalazła się porażająca praca obrazująca sale umierających więźniów. Delikatna kreska wydobywa śmiertelny spokój i oczekiwanie na wyzwającą śmierć. Słowny scenograf Marian Kołodziej (1921–2009) przez wiele powojennych lat nie wracał do obozowych przeżyć. Dopiero po groźnym zawale w 1992 r. artysta sięgnął po ołówki i po przerażające, zapamiętane sceny z Auschwitz, które tak komentował: „Bo moim celem nie było tworzenie sztuki. Uważam, że temat obozu do sztuki w ogóle się nie nadaje”. Seria jego wstrząsających rysunków pt. „Klische pamięci” obrazujących nieludzkie niemieckie okrucieństwo jest stale eksponowana w kościele Matki Bożej Niepokalanej w Harnężach koło Oświęcimia, na terenie dawnego podobozu.

Zapowiedź wystawy „Ciężar ocalenia”, która czynna będzie do 28 czerwca 2026 r., kończy się wreszcie ważnym zdaniem: „Z tego względu zapiski i autobiograficzna twórczość uczestników zasługujących na pamięć wydarzeń zyskuje coraz większą wartość dla naszego poczucia tożsamości”.

Film, który obudził Francję, wchodzi do polskich kin

PREMIERA \ W przeszłości artyści chrześcijańscy głosili Ewangelię poprzez wielkie dzieła sztuki – katedry, rzeźby, malarstwo, żywoty świętych. Dziś taką przestrzenią stało się kino – mówili podczas warszawskiej premiery twórcy francuskiego hitu „Najświętsze Serce”. Produkcja, która w zlaicyzowanej Francji miała być niszowym projektem, zaliczyła dystrybucyjny sukces. W piątek film trafi do polskich kin.

17 lutego w warszawskim Kinie Wisła odbyła się polska premiera filmu „Najświętsze Serce” z udziałem jego twórców – Sabriny i Stevena Gunnellów. We Francji obraz obejrzało już ponad pół miliona widzów. Był wyświetlany w dwudziestu krajach, a kolejne premiery zapowiedziano m.in. w USA, Brazylii, Hiszpanii i we Włoszech. Tymczasem jeszcze przed premierą francuski dystrybutor zakładał, że sukcesem będzie sprzedaż 20 tys. biletów.

Film opowiada o objawieniach Najświętszego Ser-

ca Jezusa, których ponad 350 lat temu doświadczyła św. Małgorzata Maria Alacoque w Paray-le-Monial. To właśnie tam odbyła się francuska premiera – 27 czerwca 2025 r., w dniu zakończenia jubileuszu 350-lecia objawień. – I to był prawdziwy cud – wspominał Steven Gunnell. Twórcy wskazali, że impuls do realizacji filmu miał charakter osobisty. – Dopiero w sierpniu 2023 r. odkryliśmy, że można się poświęcić Najświętszemu Sercu. I to był w pewnym sensie

początek tego filmu – mówiła Sabrina Gunnell. Małżeństwo zawierzyło siebie i swoją rodzinę podczas rekolacji, a doświadczenie to przemieniło ich życie i relację. – Nasza miłość małżeńska stała się silniejsza, bo jej źródłem stało się Serce Jezusa – podkreślili.

Podczas warszawskiej premiery Steven Gunnell przypomniał, że w przeszłości artyści chrześcijańscy głosili Ewangelię poprzez wielkie dzieła sztuki – katedry, rzeźby, malarstwo, żywoty świętych. Dziś taką przestrzenią stało

się kino. – Być może na tej sali są artyści. Poświęćcie swoją sztukę Najświętszemu Sercu Jezusowemu. On będzie wiedział, co z tym zrobić. Świat potrzebuje artystów misjonarzy – apelował.

Sukces filmu w kraju uchodzącym za symbol laickości zaskoczył środowisko. – Nie mogli zrozumieć, że we Francji istnieje publiczność dla filmu chrześcijańskiego – mówiła Sabrina Gunnell. Jak przyznała, wielu katolików przyszło do kina po raz pierwszy od bardzo dawna. – Im wię-

cej nas będzie w kinach, tym bardziej pozwolicie zrozumieć dystrybutorom w Polsce i w Europie, że katolicy istnieją i są publicznością spragnioną filmów przekazujących dobro, prawdę i piękno – podkreślała.

„Najświętsze Serce” nie jest jednak wyłącznie historyczną opowieścią o objawieniach. To film zbudowany na świadectwach współczesnych ludzi, którzy mówią o samotności, zmęczeniu i utracie sensu życia. – Świat umiera, ponieważ nie wie, jak kochać, ponieważ zapomniał, że jest kochany – stwierdza Steven Gunnell. Jego zdaniem przesłanie Najświętszego Serca jest dziś jak busola wskazująca drogę ku pokojowi i nadziei.

(AnKraj)

„ZIO MEDIOLAN-CORTINA D'AMPEZZO 2026” \ Skialpinizm to nowość na igrzyskach olimpijskich. Zawodnicy rywalizować będą łącznie o trzy komplety medali – w sprincie kobiet i mężczyzn oraz w sztafecie mieszanej. Kwalifikację dla Polski zdobyli Iwona Januszyk oraz Jan Elantkowski.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:50 Barwy szczęścia (3319) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:30 Republika wstajemy! Agro Info	06:00 Nash Bridges (76) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:20 Sylwetki olimpijskie Milano-Cortina	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (168) - serial	06:00 Republika wstajemy! Andrzej Gajcy	07:00 Nash Bridges (77) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:00 Ranczo (89) - serial	12:00 20 x 20 lat TVP Kultura	09:00 Malanowski i partnerzy (169) - serial	06:50 Pierwsza rozmowa polityczna	08:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial	08:40 Dzielnia niewiasta
	10:00 Komisarz Alex - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	09:30 Trudne sprawy (1094) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial	09:00 Na zdrowie
	11:00 Ojciec Mateusz - serial	13:15 Panna młoda (25) - serial	10:30 Trudne sprawy (1095) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny	10:00 Triumf miłości (31) - serial	09:20 Bóg z nami - film anim.
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - telet.	11:35 Gliniarze (601) - serial	08:30 Michał #Rachoń	11:00 Triumf miłości (32) - serial	09:30 Warkocz królowej Wisty
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (844) - serial	12:35 Gliniarze (602) - serial	09:01 Po 9:00	12:00 Nie igraj z aniołem (16) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:25 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (332) - serial	13:35 Gliniarze (603) - serial	10:01 Po 10:00	13:00 Wspaniałe stulecie (41) - serial	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:35 Halo, tu Mediolan	16:00 Kolo fortuny - telet.	14:40 Dłaczego ja? (1449) - serial	11:01 Po 11:00	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (467) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:55 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:00 W samo południe	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (468) - serial	11:35 Przyroda i ludzie
PO POŁUDNIU	14:00 Wichrowe wzgórze (362) - serial	17:20 Panna młoda (26) - serial	16:15 Pogoda	12:30 Republika dzień, serwis	16:00 Ranczo (86) - serial	12:00 Anioł Pański
	15:00 Serwis Info	18:15 Va banque - telet.	16:20 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	17:00 Ranczo (87) - serial	12:03 Informacje dnia
	15:15 Reporterzy - mag.	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (929) - serial	14:55 Republika dzień - serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (944) - serial	12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:25 Barwy szczęścia (3319) - serial	17:00 Pierwsza miłość (4158) - serial	15:00 Klub sportowy	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (945) - serial	12:50 Mateczniki Polskości
	16:05 Dziedzictwo (838) - serial	20:05 Barwy szczęścia (3320) - serial	18:00 Wydarzenia	15:15 Republika dzień - serwis	20:00 Uciekająca panna młoda - komedia romantyczna, USA	13:00 Reportaż
	17:00 Teleexpress, pogoda	20:45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 - studio	18:50 Gość „Wydarzeń”	16:00 Republika dzień - serwis	21:00 As nad asy - komedia romantyczna, USA	13:30 Msza święta
	17:30 Jaka to melodia? - teleturniej	21:10 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026: Tyż-wiarstwo figurowe	19:30 Sport, pogoda	16:15 Republika dzień	22:20 Ja cię kocham, a ty śpisz - komedia romantyczna, USA	14:30 Jan Ledóchowski (2)
	18:10 Klan (4657) - serial	23:00 Morderstwa w Chartres - film kryminalny, Francja 2025	19:55 Milionerzy - teleturniej	16:50 Klub sportowy	00:20 As nad asy - komedia przygodowa, Francja/Niemcy 1982	14:55 Św. Alfons Liguori - dok.
	18:45 Akacja 38 (809) - serial	01:10 Lepsza połowa 2 (25) - serial	20:30 Farma - reality show	16:55 Express Republiki	02:30 Dzielnica strachu (423) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	19:30 Program informacyjny	01:50 Kruk 3. Jak tu ciemno (3) - serial	21:35 Diabeł ubiera się u Prady - komediodramat, USA 2006, wyk. Meryl Streep, Anne Hathaway, Emily Blunt	17:10 Express Republiki +		16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	19:55 Pytanie dnia		00:00 Nigdy więcej - thriller, USA 2002, wyk. Jennifer Lopez, Billy Campbell	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza		16:10 Z wędką nad wodę
	20:10 Sport, pogoda		02:25 Piep*żyć Mickiewicza - dramat obyczajowy, Polska 2024	18:50 Klub sportowy		16:35 Sól ziemi
	20:30 Ojciec Mateusz (438) - serial			18:58 Prognoza pogody		17:05 Akademia pro-life
	21:25 Sprawa dla reportera			19:20 Dzisiaj - serwis inform.		17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	22:25 Zwycięstwo za wszelką cenę - dok.			20:50 W punkt		18:00 Anioł Pański
	23:25 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.			22:15 Piachem w tryby		18:05 Informacje dnia
	23:50 Parasite - komediodramat, Korea Południowa 2019			23:20 Codziennie *****bu-rza		18:15 Rozmowy niedokoń.
	02:10 Cudze szczęście - dramat obyczajowy, Niemcy/Polska 1997			00:20 Republika Nocą		19:30 Każdy maluch to potrafi
				01:40 Express Republiki		19:45 Modlitwa dzieci
				02:00 Express Republiki +		20:00 Informacje dnia

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





POLKA AWANSOWAŁA

IGRZYSKA 2026 \ Reprezentantka Polski w łyżwiarstwie figurowym Jekaterina Kurakowa zajmuje 19. miejsce po programie krótkim solistek i awansowała do czwartkowego programu dowolnego olimpijskiej rywalizacji w Mediolanie. Prowadzi niespodziewanie Japonka Ami Nakai. Liderka uzyskała notę 78,71 pkt i wyprzedza swoją utytułowaną rodaczkę Kaori Sakamoto oraz Amerykankę Alyse Liu.

LIGA KONFERENCJI \ Dziś Jagiellonia Białystok i Lech Poznań grają pierwsze mecze barażowe o awans do 1/8 finału

Dołączyć do Rakowa

W czwartkowych barażach o awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Konferencji Lech Poznań zagra na wyjeździe o godz. 18.45 z fińskim KuPS Kuopio, a Jagiellonia Białystok podejmie o godz. 21 znajdującą się w strefie spadkowej włoskiej ekstraklasy Fiorentinę. Na rywala w 1/8 finału czeka już Raków Częstochowa.

Artur Szczepanik

W fazie zasadniczej Ligi Konferencji, trzecich pod względem prestiżu i nagród rozgrywek UEFA, występowały aż cztery polskie kluby. Najlepiej spisał się Raków Częstochowa, który – wówczas jeszcze pod wodzą Marka Papszuna, obecnie trenera Legii Warszawa – zajął drugie miejsce w 36-zespołowej tabeli i wywalczył bezpośredni awans do 1/8 finału.

Mistrz Polski Lech uplasował się na 11. pozycji, natomiast Jagiellonia zajęła 17. lokatę. Zgodnie z regulaminem ekipy z miejsc 9.–24. utworzyły osiem par barażowych o 1/8 finału, gdzie czeka już osiem najlepszych klubów. Drużyny z miejsc 25.–36. zostały wyeliminowane i w tym gronie była 28. Legia.

Los skojarzył Kolejorza z przeciętnym fińskim KuPS Kuopio, który fazę ligową za-

kończył na 21. miejscu, a drużynę z Białegostoku – z Fiorentiną (15. pozycja). Wydaje się, że zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka Jagiellonię. Zespół z Florencji to m.in. dwukrotny finalista Ligi Konferencji, choć oba mecze o trofeum przegrał: w 2023 r. z West Ham United, a rok później z Olympiakosem Pireus. W ubiegłym roku dotarł do półfinału.

Wprawdzie w rozgrywkach Serie A Viola znajduje się w strefie spadkowej, trzy lokaty od końca, ale po fatalnym początku sezonu spisuje się coraz lepiej. Z ośmiu ostatnich meczów ligowych przegrała tylko dwa, a w minionej kolejce pokonała na wyjeździe rewelację sezonu Como 2:1.

W sobotnim meczu 21. kolejki ekstraklasy Cracovia zremisowała bezbramkowo u siebie z Jagiellonią. Trener białostockiego zespołu Adrian Siemieniec nie był do końca zadowolony z wyniku, ale przyznał, że punkt wywalczony w Krakowie nale-

ży szanować. – Jesteśmy mocno skoncentrowani na rozgrywkach Ligi Konferencji i czwartkowym spotkaniu z Fiorentiną – powiedział Siemieniec. – Skala trudności będzie dużo większa niż meczów ligowych. Mimo że Fiorentina ma swoje problemy w lidze, to mowa o czołowej lidze w Europie i ogromnej jakości w składzie. Wyzwanie przed nami duże, jak również ekscytujący dwumecz, bo to starcie w fazie pucharowej z poważną firmą i bardzo dobrym przeciwnikiem. Czwartkowy mecz to duże święto w Białymstoku. Wierzę, że będziemy dobrze przygotowani, nastawieni i zagramy na dobrej jakości. A czy to wystarczy, by pokonać Fiorentinę? Nie wiem, ale jeśli chcemy wyjść zwycięsko z dwumeczu, musimy zrobić wszystko, by pojechać do Florencji z dobrym wynikiem z pierwszego spotkania – podkreślił trener lidera PKO BP Ekstraklasy.

Z drużyną z Białegostoku Fiorentina nie miała jeszcze oka-



Jagiellonia Białystok lideruje w ekstraklasie i liczy na sukces w Lidze Konferencji

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

zi grać, za to mecze z polskim rywalem nie są dla niej nowością. W ostatnich latach rozegrała cztery spotkania z Lechem: w sezonie 2015/2016 w fazie grupowej Ligi Europy (Lech przegrał u siebie 0:2, ale wygrał na wyjeździe 2:1) oraz w ćwierćfinale Ligi Konferencji w rozgrywkach 2022/2023 (wygrana gości w Poznaniu 4:1, zwycięstwo Kolejorza we Włoszech 3:2).

Mistrz Polski, obecnie szósty w tabeli ekstraklasy, tym razem powinien mieć łatwiejszą przeprawę. O awans do

1/8 finału powalczy z KuPS, debiutującym w tej fazie europejskich rozgrywek. Dużym atutem Lecha jest fakt, że od dawna znajduje się w rytmie ligowym, tymczasem rozgrywki fińskiej ekstraklasy (system wiosna-jesień) startują dopiero na początku kwietnia.

W przypadku awansu Jagiellonia może trafić na Raków bądź najlepszy w fazie ligowej RC Strasbourg, a Lecha w 1/8 finału mogą czekać potyczki z Szachtarem Donieck bądź Rayo Vallecano, z którym spotkał się w fazie zasadniczej (2:3).

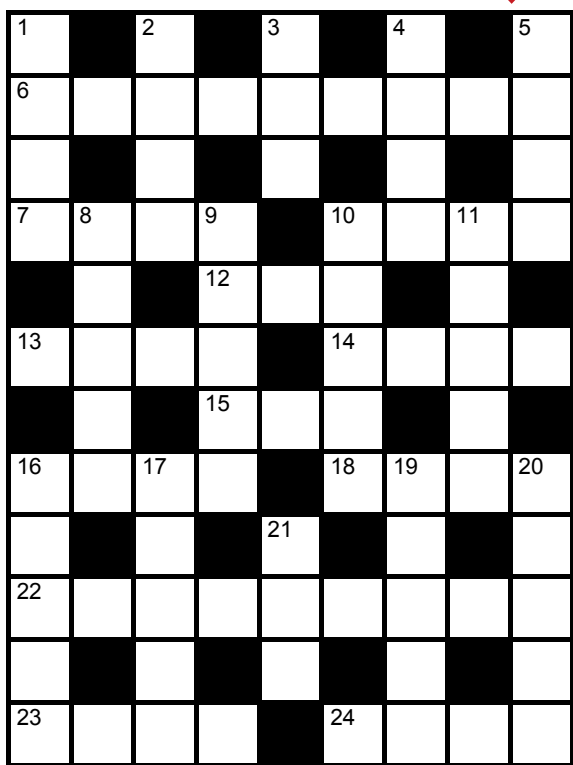
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

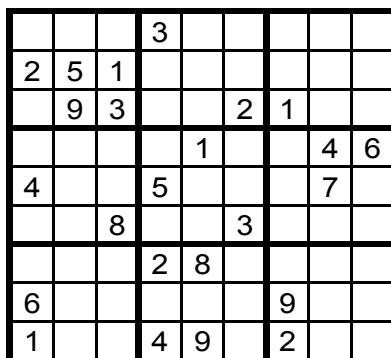
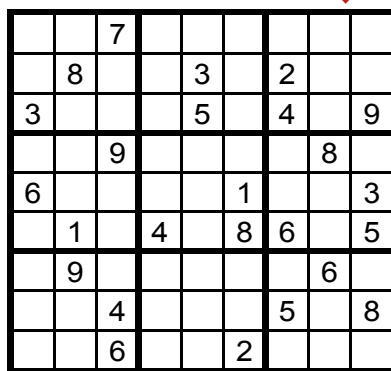
- 6) zniewaga słowna, obelga
- 7) wielka u mocarza
- 10) sznurek w świecy
- 12) ból w kulszy
- 13) tło herbu
- 14) potocznie 10 gramów
- 15) przeczy „tak”
- 16) oprawa obrazu
- 18) umięśniony u atlety
- 22) dawna nazwa Stambułu
- 23) rzeka w Żywcu
- 24) szlacheckie domostwo

PIONOWO

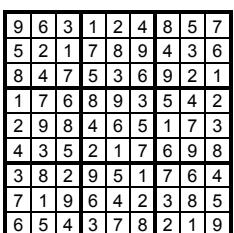
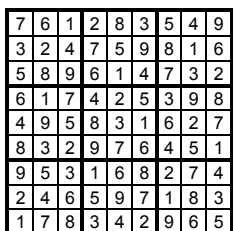
- 1) pudeł lub jamnik
- 2) najszybszy bieg konia
- 3) muzyka z Jamajki
- 4) słuchany na baczność
- 5) umowa Twardowskiego
- 8) cerkiewny obraz
- 9) scena w cyrku
- 10) uczeń w mundurze
- 11) Kolberg, folklorysta
- 16) rysunkowa łamigłówka
- 17) księga na ołtarzu
- 19) oznaka, symptom
- 20) odgłos niezadowolnienia
- 21) zespół z Chylińskiej



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.